



IDEPESZE depesze

Sposób na wstrzemięliwość
w czasie świąt

LONDYN. Jeden z brytyjskich hipnotyzerów, Henry Blythe z Torquay powiadomił swych sympatyków, iż posiada niezawodny środek przeciwko nadużywaniu „darów bożych” podczas świątecznych przyjęć. Proponuje on mianowicie, by w chwili, gdy pokusy stają się zbyt silne, zadzwonić po prostu do niego. W czasie rozmowy telefonicznej hipnotyzer zamierza wprowadzić swego rozmówcę w lekki trans, podczas którego skłoni go do wstrzemięliwości.

DZIŚ

- m. in, Karnawał
- NARODZINY BOGÓW
- Ty i twoja wątroba
- NIEZWYKLE ZAWODY
- Poradnik świąteczny
- WISZĄCE METRO
- Skandal w Monaco
- ZASTAW SIĘ, A POSTAW SIĘ!
- Historia pułku
- SZOPKA KRAKOWSKA

O karnawale na całym świecie czytaj na str. 6.

Tak wygląda — mol Drodzy — prawdziwy, świąteczny, tradycyjny, zimowy, polski krajobraz.

Ponieważ matka - natura przeprowadziła w tym roku samowolnie, bez konsultacji z zainteresowanymi, — zmianę harmonogramu i zafundowała nam wiosnę w grudniu, czujemy się w obowiązku naprawić jej błędy i wypaczenia.

A więc mamy zlmę — oczywiście poniżej na załączonym obrazku.



Najważniejsza z dotychczasowych

Wiceminister J. Winiewicz o wynikach XV sesji ONZ

WARSZAWA (PAP) — Wiceminister spraw zagranicznych — Józef Winiewicz, który w okresie ostatnich tygodni kierował pracami delegacji polskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ,

w rozmowie z przedstawicielem PAP red. Zdzisławem Morawskim omówił jej dotychczasowe wyniki.

Na pierwsze pytanie: Jakie osiągnięcia uzyskano w ciągu trzech pracujących miesięcy dotychczasowych obrad XV sesji? wicemin. Winiewicz odpowiedział:

— Bez wątpliwa historycznym osiągnięciem było uchwalenie rezolucji potępiącej wszelkie formy ucisku kolonialnego oraz domagającej się szybkiego i bezwarunkowego położenia kresu kolonializmowi. Ta zasadnicza uchwała ONZ była wynikiem inicjatywy ZSRR, zgłoszonej — jak wiadomo — na początku sesji przez tow. N. S. Chruszczowa.

Drugim niewątpliwym osiągnięciem było uchwalenie trzech ważnych rezolucji dotyczących niektórych aspektów rozbrojenia. Jak wiadomo, Zgromadzenie Ogólne przyjęło znaczną większością projekt rezolucji irlandzkiej, do której jako współautorzy przyłączyli się: Ghana, Japonia i Meksyk. Rezolucja ta wzywa mocarstwa atomowe, by zapobiegły dalszemu rozszerzaniu się broni jądrowej na inne państwa. Wzwała ona również do nieprzekazywania państwu nie posiadającym dotychczas broni jądrowej żadnych informacji, niezbędnych do rozpoczęcia produkcji tej broni. Zgromadzenie Ogólne uchwaliło również dwie rezolucje przedłożone z inicjatywy Indii i innych państw, a postulujące szybkie osiągnięcie porozumienia co do zakazu doświadczeńnych wybuchów bomb jądrowych i dalsze powstrzymanie od przeprowadzania próbnych wybuchów bomb jądrowych, aż do chwili zawarcia takiego układu

— Jak można by określić znaczenie XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ?

— Z ostatnich wnioskami radzą czekać na zamknięcie drugiej części XV sesji, która wznawia swe prace 7 marca. Już dziś można jednak powiedzieć, że jest to chyba jedna z najważniejszych z dotychczasowych sesji tej Organizacji. Nigdy dotychczas z trybuny ONZ podstawowe problemy międzynarodowe natchmianstowych czasów nie zostały przedstawione z taką jasnością i ostrością przez czołowych przywódców narodów. W czasie tej sesji ZSRR i kraje socjalistyczne ujęły i zachowały inicjatywę w najważniejszych sprawach: walce z kolonializmem i rozbrojeniu. Wzrosła ilość państw popierających nasze stanowisko.

— Jak można by określić znaczenie XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ?

— Z ostatnich wnioskami radzą czekać na zamknięcie drugiej części XV sesji, która wznawia swe prace 7 marca. Już dziś można jednak powiedzieć, że jest to chyba jedna z najważniejszych z dotychczasowych sesji tej Organizacji. Nigdy dotychczas z trybuny ONZ podstawowe problemy międzynarodowe natchmianstowych czasów nie zostały przedstawione z taką jasnością i ostrością przez czołowych przywódców narodów. W czasie tej sesji ZSRR i kraje socjalistyczne ujęły i zachowały inicjatywę w najważniejszych sprawach: walce z kolonializmem i rozbrojeniu. Wzrosła ilość państw popierających nasze stanowisko.

Po sejmowej debacie O problemach województwa — mówi Józef Nagórzański

Bezpośrednio po zakończeniu generalnej debaty budżetowej, nasz sprawozdawca sejmowy zwrócił się do przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie Józefa Nagórzańskiego z prośbą, o omówienie w świetle debaty budżetowej wojewódzkich problemów naszego województwa.

— Przede wszystkim — powiedział na wstępie tow. Nagórzański — trzeba stwierdzić że uchwalony w czwartek budżet w zasadzie zabezpiecza realizację potrzeb i planowanych zadań województwa krakowskiego. Jedną tylko sprawą, a to problem inwestycji popowodziowych wymagałby dodatkowego rozstrzygnięcia. Zapewne jeszcze w bieżącym miesiącu rozmawiałem z tymi w tej sprawie w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Realizacja przyszłorocznych zadań — mówił dalej Józef Nagórzański wymagać będzie od nas szczególnej troski o

Szczeciński tramp płynie na Kubę

SZCZECIN. Z portu szczecińskiego wyszedł w daleki rejs tramp „Kopalnia Mysłowice”. Statek wiezie dla Kuby koks i drobnicę; z Kuby natomiast popłynię do portów w Zatoce Meksykańskiej skąd zabierze ładunek bawełny dla przemysłu polskiego. Rejs „Kopalni Mysłowice” na Kubę jest pierwszą podróżą trampa szczecińskiego w ten rejon.

Pracownicy nowojorskiej poczty padają ze zmęczenia

NOWY JORK. Do nowojorskich urzędów pocztowych napływa w okresie przedświątecznym niespotykana dotychczas lawina przesyłek pocztowych. 4.800 listonoszy znajduje się już w kresu sił i choć robią co mogą, nie wiadomo, czy do starca na czas wszystkie przedświąteczne przesyłki. — W czwartek np. w samym Nowym Jorku poczta przyjęła 24 miliony listów i kart świątecznych oraz kilkaset tysięcy paczek.

Polscy projektanci twórcami stoczni w Bizercie

WARSZAWA. W „Prozamele” — Biurze Projektów Przemysłu Surowego i Elektrotechnicznego — rozpoczęły się prace nad projektem stoczni w Bizercie (Tunis). Zgodnie z zawartą umową handlową między Polską i Tunezją, mamy dostarczyć całkowity projekt tej stoczni, której wielkość zbliżona będzie do naszej stoczni północnej w Gdańsku. Budować ona będzie różne staki rybne i handlowe. Przy budowie tego zakładu zaangażowani będą również nasi rzeczownicy. Staramy się także o przyjęcie naszej oferty na wyposażenie stoczni w urządzenia i maszyny „Made in Poland”.

Max Suhrbier wicepremierem NRD

BERLIN. W Berlinie podano oficjalnie, że premier NRD Otto Grotewohl mianował na stanowisko wicepremiera dr. Maxa Suhrbiera, dotychczasowego ministra finansów, przewodniczącego Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec.

Ofiarny wysiłek lekarzy lubelskich

LUBLIN. Noc z 22-go na 23 bm. upłynęła pod znakiem walki o utrzymanie przy życiu kilku ciężko rannych w katastrofie pod Jaszczowem. Na szczęście stan większości pozostałych ofiar wypadku uległ znacznej poprawie. Kilka osób z cięższymi obrażeniami po jednodniowym pobycie wypisano się już ze szpitali.

Na pełne uznanie zasługuje niezwykle ofiarna praca lekarzy klinik i szpitali lubelskich. Również ponad 80 mieszkańców Lublina zgłosiło się do stacji krwiodawstwa ofiarowując honorowo krew konieczną do utrzymania przy życiu ofiar katastrofy.

MYŚLI TYGODNIA

Charles de Gaulle (o premierze Dobre): Uważam go za świętego i dlatego torturowany jest z jednej strony przez 900 deputowanych do parlamentu, a drugiej — przeze mnie.

Bernard Hanzler, działacz katolicki NRF: Najważniejszym problemem naszych czasów wspaniałej techniki jest zagadnienie, czy zgodne jest z etyką wykorzystanie tego, co możliwe jest technicznie.

Arcebiszop Canterbury Fisher (do komika amerykańskiego Danna Kaya): Różnica między Panem a nami jest taka, że Pan świadomie stara się być komycznym.

Reza Pahlevi, szach Iranu: Dzieci nie są dla mnie jedynie przyjemnością. Jest to także mój dług i obowiązek wobec mego narodu i kraju.

DEPRESJA FILOZOFICZNA

Kłopoty z Lizystratą

Zachodnoniemiecki aktor i reżyser Fritz Kortner zaangażowany został do współpracy przez Norddeutsche Rundfunk. Grał rolę Galileusza w sztuce Brechta, potem polecono mu opracować dla telewizji komedię starogrecką „Lizystrata” Arystofanesa. W terminie złożył scenariusz i po jego zaakceptowaniu przystąpił do nakręcania filmu. „Lizystrata” miała wejść do programu dopiero w styczniu. Z góry oczekiwano jej z zainteresowaniem. Kortner zaangażował m. in. Romy Schnelder, oblecując gwiazdkę, która na dłuższy czas zniknęła z ekranu kin. Wiele obiecywano sobie po jej powrocie. Jednak, gdy film był gotów, wybuchła bomba. Połowa stacji telewizyjnych odmówiła transmisji widowiska. Mówiono, że niemożliwe. W rzeczywistości chodziło o coś innego. Treścią „Lizystraty” jest strajk żon, które odmawiały wykonania obowiązków małżeńskich, jak długo mężowie nie zakończą prowadzonej wojny. Kortner uchronił się szczęśliwie przed zwulgaryzowaniem tego wątku. Tylko aktualni Arystofanes, wąż strajk żon z zagadnieniem wojny atomowej. To dopiero było niemoralne dla dyrektorów stacji telewizyjnych w Bawarii i południowo-zachodnich okręgach NRF. Arystofanes znalazł się na indeksie.

Naszym hasłem dnia Nie zapominajmy o nich

Różne to są dary: książki, stodoły, odzież, zabawki, przedmioty codziennego użytku. Przynoszą je dzieci, młodzież, starsi, zgłaszają zakłady pracy. Mówi to o ciepłym, serdecznym stosunku, jakim darzą nas Czytelnicy wychowanków Domów Dziecka, pensjonariuszy Domów Starców, inwalidów i osoby najbardziej potrzebujące. Świadczy o popularności jaką zdobyło sobie hasło „Nie zapominajmy o nich”, rzucone przez redakcję „Gazety Krakowskiej” i Radę Narodową m. Krakowa.

Kolejnymi ofiarodawcami są: pracownicy Krakowskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych, — którzy przekazali zebrane przez siebie zabawki i odzież dziecięcą. Pisemny zresztą o nich już po raz drugi. Pracownicy KZPH są bowiem fundatorami telewizora, który przekazany zostanie jednemu z Krakowskich Domów Starców. Ponadto z zebranego funduszu zakupili oni odzież i obuwie dla Domu Dziecka przy ul. Krupniczej oraz sprzęt świetlkowy dla Domu Starców przy ul. Hel-

łów; Rada Zakładowa Zakładów Konstrukcyjnych Stalowych, Kraków — woreczki ze słodyczami, Władysław Sliwiński, Kraków — 3 piłeczki, sandałki oraz słodycze; Andrzej Zemanek, Kraków — 5 książek; Edward Litwiński z Krakowa — odzież i teckę skórzaną; Piotr Bochenek, Kraków — zabawki i odzież dziecięcą, Spółdzielnia Pracy „Świt” w Krakowie — 500 —, Krakowskie Zakłady Betoniarne i Żelbetowe Bud. Przem. Kraków — Czynny — 1.000 zł; Krakowska Fabryka Farb i Lakierów — 500, Krakowskie Przedsiębiorstwo Odzieżowe Przem. Terenowego — 1.000; ob. Polikarp Kasprzyk, Kraków — Prokocim — 20.

Imprezę noworoczną dla 100 dzieci organizuje Dom Kultury Dzieci i Młodzieży w Krakowie, przy ul. Grunwaldzkiej 5.

Na uznanie zasługuje Inicjatywa Rady Zakładowej Krakowskich Zakładów Przem. Gumowego, która urządzi Gwiazdkę

Dlaczego będziemy łowić na Zatoce Gwinejskiej

Polskie rybołówstwo morskie wyruszyło na południe. Od stycznia przyszłego roku rozpoczyna się pierwsze, pionierskie połowy ryb na Zatoce Gwinejskiej u wybrzeży Zachodniej Afryki. Część załogi nowo utworzonej gwinejsko-polskiej spółki rybackiej znajduje się już w naszej pierwszej bazie afrykańskiej w Konakrze.

Lowiska środkowego Atlantyku są niezwykle bogate w ryby strefy tropikalnej i są dotąd słabo eksploatowane. Nowo powstałe towarzystwo ma perspektywę dużych sukcesów połowowych. Już niedaleko od Konakry można spotkać duże ławice ryb, głównie sardynek. Nieco na południe od Sierra Leone łowi się tuńczyki. Maksymalne wyniki dochodzą do 35 ton tuńczyków na dobę. O wydajności łowisk Zatoki Gwinejskiej świadczy wyniki radzieckiego trawlera „Kazań”, który w czasie 48 dob połowowych złowił 1057 ton różnych gatunków ryb.

Istotny jest również fakt (stwierdzony przez wyprawę radiową), że na łowiskach tych łowić można przez cały rok.

Polacy dostarczą Gwinei niezbędnego sprzętu i fachowców, a nasz kontrahent udostępni bazę ładową. Będziemy również szkolić gwinejskich rybaków w zawadzie rybackim. Efekty połowów, a więc smaczne sardynki, sardynki, tuńczyki i kilkadziesiąt innych gatunków ryb, znajdują się w pierwszej połowie 1961 r. na rynku polskim.

W Konakrze znajdują się już pierwsze cztery 17-metrowe kutry stalowe wraz z załogami i ekipą fachowców, a w marcu 1961 r. rozpocznie prace gwinejsko-polska spółka rybacka.

(AR)



Sardynki marokańskie to jeden z głównych produktów eksportowych tego kraju. Na zdjęciu: puszgowanie sardynek w jednej z wytwórni przetworów rybnych w Safi. Fot. — CAF



W Federacji Rodezji i Nlasy panują silne nastroje rasistowskie wśród białych kolonistów. Ostatnio przeprowadzona konferencja w Londynie w sprawie konstytucji dla Federacji — jak wiadomo zakończyła się fiaskiem. Na zdjęciu: aresztowanie członka Partii Narodowo-Demokratycznej Rodezji Południowej za udział w demonstracji-protestach przeciwko kolonializmowi. Fot. — CAF

Tradycja — ważna rzecz i rzecz wielka. Przechodzi z ojca na syna, z matki na córkę; z roku na rok i z pokolenia na pokolenie. Nieco się tam w ciągu wieków co prawda modyfikuje iure dogmatico czy też iure politico, bywa nustryfikowana (vide historia kościoła — niekoniecznie — pouszczonego) dla różnych potrzeb mniej lub bardziej doradczych i dla różnych celów przeważnie nazywanych wzniołymi.

Wobec tego twierdząc z uporem godnym lepszej sprawy, że grudniowe święta anno 2000 (o ile nie nastąpi zmiana kalendarza, albo jakiś pomniejszy kataklizm), będą obchodzone zupełnie inaczej niż w roku bieżącym.

Dlaczego?

W każdym razie z przyczyn ode mnie niezależnych, a których kilka ku pokrzepieniu serc poniżej przedstawiam.

PO PIERWSZE więc dlatego, że rośnie procent tych, którzy zamiast dzień święty należą (przy pomocy widelca, noża tudzież kieliszka) święcić — uolą wypoczywać w sposób sobie dogodny (z dojazdem lub bez).

PO DRUGIE dlatego, że coraz więcej się odzywa głosów (szczególnie w tzw. domowym zaciszu) świadczących, że nie warta skórka za wyprawkę. Wymownie są pod tym względem wykrzykniki: choinka! karp! grzybek! cytryny! ponarancze! rdzynie! daktyl! eksportował żubrówka! a, psia krew, o chlebie zapomnieli! biegnij! leć-no! przynieś! odnieś! zdobądź! postaraj się! no! wiesz, wystraszyles się, ale waga nie przyniosła! przypalone! zakalec! za staba! nie zjadła się! ależ, cholera, ten chrzan ostrzy!

Reszta wykrzykników o charakterze pedagogicznym (ty brudasie, umyj się natychmiast!), familijnym (fujaro, i co-żes najłepszego zrobił!) a także sąsiadzkim (powszechnie się tam na górze, czy co!) — dla oszczędności miejsca pomijam.

PO TRZECIE dlatego, że rozpanoszył się w naszym kraju obyczaj rozwiązywania krzyżówek z kociakami

i z gola bez niego, który znakomicie zastępuje i wypiera doroczne a kłopotliwe lamigłutki w rodzaju dochodzenia drogą skomplikowanych procesów myślowych do odpowiedzi na pytanie: jaki prezent (i za co!) sprawić żonie, mężowi, mamie, teściowej, ojcu, teściowi, synowi, córce, siostrze, bratu, zięciowi, bratowej, szwagrowi, bratanicy, wujowi, stryjce i ciociom?

PO CZWARTE z tej przyczyny, że staniemy się wygodni i leniwi. Za naciśnięciem (pierwszego z lewej w drugim rzędzie od dołu) guzika automat kulinarny będzie nam serwował o każdej wybranej przez nas porze każdego dnia karpia smażonego z kartofkami i chrzanikiem. Inny guzik (w dzień czy w noc) — szszasz! — zupa grzybowa z łazankami. Jeszcze inny guzik — (pierwszy z prawej w pierwszym rzędzie od góry) — jest: setka żubrówka! a la Polonais. I tak — kiedy zechcesz! Po co świata?

PO PIĄTE z tego powodu, że...
Dość. Choinka stoi, karp się smaży, pan domu w pasach od gorąca, pan domu głodny jak wsmuzy diabli, dzieci się niecierpliwie nudzą, radio wyje pobożne koledzy, zapachy kuchenne smakowicie mieszają się z wonią podłogowej pasty. Acha! Jeszcze ten węgiel! Żeby jutro nie chodzić.

Święta! Odpoczywajcie więc mili moi. Wszystkiego najlepszego!

REDAKTOR PRZEKORNY

PS. Zapomniałem o najpiękniejszej stronie świat: narzeczenie można swobodnie (nie będąc potrącanym), posparcować po mieście! Żeby tylko choć krzyżem śniegu, taki ładny jest Kraków! na biału.

*) Nowy Sącz, Tarnów, Chrzanów, Nowy Targ, Oświęcim, Pełń, Żywiec, Wadowice, Andrychów, Miechów, Grybów... (niepotrzebne — skreślić! brakujące — dopisać)

POROZMAWIAMY

POROZMAWIAMY

POROZMAWIAMY

Depesza KC PZPR w 40-lecie Francuskiej Partii Komunistycznej

WARSZAWA (PAP)

W związku z 40 rocznicą powstania Francuskiej Partii Komunistycznej najgorętsze proletariackie braterskie życzenia przesłał w depeszy na ręce sekretarza generalnego PPK Maurice Thoreza Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Śmiertelne niebezpieczeństwo dla Izraela...

MOSKWA (PAP)

Jak donosi z Tel-Awivu agencja TASS, informacje prasę zagraniczną o budowaniu w Izraelu potężnego reaktora atomowego są szeroko omawiane w kołach politycznych Izraela i w prasie tego kraju. Dzienniki w wielu krajach pisały, że jeżeli reaktor ten zostanie wybudowany, Izrael będzie mógł produkować pluton w ilościach wystarczających do produkowania bomby atomowej. Podaje się także, że budowa reaktora w Izraelu odbywa się przy wydatkach pomocy Francji. Kraj ten dostarcza Izraelowi niezbędnych informacji do realizacji tego projektu.

W odpowiedzi na pytanie, czy Izrael buduje bombę atomową, premier Ben Gurion oświadczył, że Izrael posiada obecnie doświadczalny reaktor atomowy o mocy 1000 kilowatów.

Ben Gurion przyznał również, że Izrael buduje obecnie na pustyni Negev reaktor atomowy o mocy 24 tys. kilowatów. Jednakże, jak utrzymywał premier Izraela, reaktor ten „wykorzystywany będzie wyłącznie do celów pokojowych”.

Sądząc jednak, według informacji publikowanych przez agencje amerykańskie z Waszyngtonu oraz oświadczeń oficjalnych przedstawicieli USA, reaktor ten „jest zbyt potężny, by służył wyłącznie celom pokojowym”.

Wiadomości o budowie w Izraelu potężnego reaktora atomowego i o przygotowaniu do wyprodukowania bomby atomowej wywołały wielki niepokój w samym Izraelu. Jeden z dzienników ukazujących się w tym kraju pisał w związku z tym, że „wiązaną broni atomowej do wysięgu zbrodni na Bliskim Wschodzie stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla Izraela”.

W odpowiedzi na pytanie, czy Izrael buduje bombę atomową, premier Ben Gurion oświadczył, że Izrael posiada obecnie doświadczalny reaktor atomowy o mocy 1000 kilowatów.

Ben Gurion przyznał również, że Izrael buduje obecnie na pustyni Negev reaktor atomowy o mocy 24 tys. kilowatów. Jednakże, jak utrzymywał premier Izraela, reaktor ten „wykorzystywany będzie wyłącznie do celów pokojowych”.

Sądząc jednak, według informacji publikowanych przez agencje amerykańskie z Waszyngtonu oraz oświadczeń oficjalnych przedstawicieli USA, reaktor ten „jest zbyt potężny, by służył wyłącznie celom pokojowym”.

Wiadomości o budowie w Izraelu potężnego reaktora atomowego i o przygotowaniu do wyprodukowania bomby atomowej wywołały wielki niepokój w samym Izraelu. Jeden z dzienników ukazujących się w tym kraju pisał w związku z tym, że „wiązaną broni atomowej do wysięgu zbrodni na Bliskim Wschodzie stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla Izraela”.

W odpowiedzi na pytanie, czy Izrael buduje bombę atomową, premier Ben Gurion oświadczył, że Izrael posiada obecnie doświadczalny reaktor atomowy o mocy 1000 kilowatów.

Ben Gurion przyznał również, że Izrael buduje obecnie na pustyni Negev reaktor atomowy o mocy 24 tys. kilowatów. Jednakże, jak utrzymywał premier Izraela, reaktor ten „wykorzystywany będzie wyłącznie do celów pokojowych”.

Sądząc jednak, według informacji publikowanych przez agencje amerykańskie z Waszyngtonu oraz oświadczeń oficjalnych przedstawicieli USA, reaktor ten „jest zbyt potężny, by służył wyłącznie celom pokojowym”.

Wiadomości o budowie w Izraelu potężnego reaktora atomowego i o przygotowaniu do wyprodukowania bomby atomowej wywołały wielki niepokój w samym Izraelu. Jeden z dzienników ukazujących się w tym kraju pisał w związku z tym, że „wiązaną broni atomowej do wysięgu zbrodni na Bliskim Wschodzie stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla Izraela”.

W odpowiedzi na pytanie, czy Izrael buduje bombę atomową, premier Ben Gurion oświadczył, że Izrael posiada obecnie doświadczalny reaktor atomowy o mocy 1000 kilowatów.

Ben Gurion przyznał również, że Izrael buduje obecnie na pustyni Negev reaktor atomowy o mocy 24 tys. kilowatów. Jednakże, jak utrzymywał premier Izraela, reaktor ten „wykorzystywany będzie wyłącznie do celów pokojowych”.

Sądząc jednak, według informacji publikowanych przez agencje amerykańskie z Waszyngtonu oraz oświadczeń oficjalnych przedstawicieli USA, reaktor ten „jest zbyt potężny, by służył wyłącznie celom pokojowym”.

Wiadomości o budowie w Izraelu potężnego reaktora atomowego i o przygotowaniu do wyprodukowania bomby atomowej wywołały wielki niepokój w samym Izraelu. Jeden z dzienników ukazujących się w tym kraju pisał w związku z tym, że „wiązaną broni atomowej do wysięgu zbrodni na Bliskim Wschodzie stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla Izraela”.

Zakończenie sesji Rady Najwyższej ZSRR

Referat A. Gromyki o sytuacji międzynarodowej

MOSKWA (PAP)

O godz. 8 (czasu warszawskiego) w wielkim pałacu kremlowskim rozpoczęło się wieczór wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR.

Głos zabrał minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko, wygłaszając referat „o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej Związku Radzieckiego”.

Min. Gromyko oświadczył, że Związek Radziecki i cały obóz socjalistyczny, narodowo-wyzwoleńczy ruch narodów i siły pokoju w samych krajach imperialistycznych udaremniają intrzygi wrogów pokoju. Na drodze agresorów stoi rosnąca potęga gospodarza i wojskowa obozu socjalistycznego.

Reprezentowany przez państwa imperialistyczne kierunek w polityce międzynarodowej słabnie z roku na rok, tracąc jedną pozycję za drugą — stwierdził Gromyko.

Nadszedł czas — powiedział Gromyko — kiedy można udaremnić próby agresorów wywołania wojny światowej, co więcej powstają warunki, w których można na zawsze wykreślić wojnę z życia ludzkości. Właśnie w tym kierunku zwrócona jest pokojowa polityka Związku Radzieckiego, radzieckiego narodu.

Gromyko scharakteryzował działalność Hamarskojoelida i jego przedstawieli w Kongo jako działalność zauszników kolonizatorów. Teraz — podkreślił on — dla każdego powinno być jasne, jak palaca jest konieczność uporządkowania struktury ONZ.

A. Gromyko ocenił ostatnią uchwałę Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie algerskiej jako nowy dowód, że siłowa sprawa Algierii cieszy się poparciem przeważającej większości krajów.

Min. Gromyko stwierdził następnie, że Związek Radziecki zdecydowanie wypowiada się za tym, by Laos, zgodnie z wolą narodu laotańskiego pozostał niezależnym państwem neutralnym.

Mówca oświadczył, że obecnie zadanie polega na tym, by wspólnym staraniem wszystkich krajów i narodów doprowadzić do jak najszybszego wykonania uchwałonej przez Zgromadzenie Ogólne NZ deklaracji w sprawie przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym.

Gromyko podkreślił, że preksztalcenie NATO w „mocarstwo nuklearne” oznaczałoby w praktyce preksztalcenie w takie mocarstwo Niemiec zachodnich.

Gromyko oświadczył, że z problemem europejskich najważniejszą sprawą, która dzieli ZSRR i mocarstwa zachodnie jest sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Gromyko oświadczył, że z problemem europejskich najważniejszą sprawą, która dzieli ZSRR i mocarstwa zachodnie jest sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Gromyko oświadczył, że z problemem europejskich najważniejszą sprawą, która dzieli ZSRR i mocarstwa zachodnie jest sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Gromyko oświadczył, że z problemem europejskich najważniejszą sprawą, która dzieli ZSRR i mocarstwa zachodnie jest sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Gromyko oświadczył, że z problemem europejskich najważniejszą sprawą, która dzieli ZSRR i mocarstwa zachodnie jest sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Gromyko oświadczył, że z problemem europejskich najważniejszą sprawą, która dzieli ZSRR i mocarstwa zachodnie jest sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Gromyko oświadczył, że z problemem europejskich najważniejszą sprawą, która dzieli ZSRR i mocarstwa zachodnie jest sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Gromyko oświadczył, że z problemem europejskich najważniejszą sprawą, która dzieli ZSRR i mocarstwa zachodnie jest sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.



22 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i premier Józef Cyrankiewicz zwiedzili wystawę obrazów i rzeźb w muzeum w Warszawie.

Produkcja eksportowa w centrum uwagi organizacji partyjnej Muty im. Lenina

50 milionów dolarów (200 mln zł dewizowych) przyniosła produkcja eksportowa w tym roku. Najważniejszą rolę w tym odgrywa produkcja eksportowa w przemyśle ciężkim, w szczególności w przemyśle maszynowym i metalurgicznym.

W 1961 r. huta ma wysłać za granicę ponad 420 tys. ton wyrobów hutniczych, tj. o przeszło 60 tys. ton więcej niż w br. Wśród asortymentów, które mają być eksportowane znajdują się m. in. blachy cynkowe oraz profile drobne i gięte.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

W 1961 r. huta ma wysłać za granicę ponad 420 tys. ton wyrobów hutniczych, tj. o przeszło 60 tys. ton więcej niż w br. Wśród asortymentów, które mają być eksportowane znajdują się m. in. blachy cynkowe oraz profile drobne i gięte.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

SPORT

Bez sportowych emocji...

Święta wpływają w tym roku pod znakiem sportowej bezczynności. Nic dziwnego, grudeń jest okresem kiedy w wielu dyscyplinach sportu podsumowuje się tylko osiągnięcia minionego sezonu. W innych sportowcy łapią „drugie oddechy”, aby z nastaniem sezonu przejść do decydującego natarcia na czołowe pozycje w ligach, meczach towarzyskich i spotkaniach między państwowych.

Entuzjazm sportu po tegorocznym obfitym sezonie są również trochę zmęczeni. W święta, kiedy tradycyjnie przebijają się w gronie rodziny imprezy sportowe nie cieszą się popularnością. Nie można się więc dziwić, że w Krakowie i województwie, w halach sportowych i na boiskach będzie panował absolutny spokój. Ale po świętach... znowu zaczynają się przygotowania, zaczynają emocjonujące pojedynki. Pełną porcją emocji dostarczą nam zwłaszcza narciarze, którzy bardzo intensywnie przygotowują się do bogatego sezonu.

Z początkiem nowego roku entuzjazm hokeja na lodzie w naszym mieście przeżył wielkie wydarzenie. W Krakowie otworzy swoje podwoje sztuczne lodowisko „Olszy”. Radziszewski będzie oczywiście co niemiara, kiedy na lod wjadą hokeiści, tyżniarze i kiedy wuszyscy co ukochali „lodowe sporty” będą mogli poślizgać się do woli.

Święta. Radosny nastrój. Nie zakładać go na pewno tradycyjne namietne dyskusje i spory na tematy sportowe. Dla tych, którzy nie lubią dyskusji, a wolą poczytać, tygodniki sportowe przygotowały wiele ciekawych pozycji. Polskie Radio nada w swoim programie ciekawą audycję. Bez emocji, w zaciszu domowym sportowe wydarzenia minionego roku przybliżymy jeszcze raz.

Nowi „profesorowie” szachowej branży

W Trzebinii odbył się kurs instruktorski, dla działaczy szachowych. Kurs ten całkowicie sfinansowany przez WKFFIT w Krakowie „wyszłać” dalszych kilkuset instruktorów, którzy na terenie swych klubów będą zdobywać wiadomości przekazywać młodym szachistom.

Nie ulega wątpliwości powiedział mistrz Tarnowski — trener klasy państwowej, który prowadził zagadnienia instruktorów na kursie, że ta garstka działaczy jest dobrze przygotowana, a co najważniejsze niezwykle przywiązana do swej dyscypliny sportu. Winni oni wiele dziękować za podniesienie poziomu i umosowanie sportu szachowego w terenie. Jeśli już mowa o sporcie to muszę przyznać, iż osobiste szachy łączą nie tylko ze sportem, ale i z nauką oraz sztuką. Wszystkie te elementy bowiem łączą się z tą królewską grą.

Za najbardziej zdolnych uważa mistrz Tarnowski, a potwierdzają i pozostałi wykładowcy — Budner i Tkacz — Kasubę, Wróbla, Czekalskiego, Żywota, Tętkie, Bujaka, Wesołowskiego, Szaryńskiego, Nowakowskiego i Pieprzyka. (zb)

Norweska Federacja Bokserska i Polskie Związku Bokserskiego o wytypowanie jednego z czołowych trenerów znających język polski i umosowanie sportu szachowego w terenie. Jeśli już mowa o sporcie to muszę przyznać, iż osobiste szachy łączą nie tylko ze sportem, ale i z nauką oraz sztuką. Wszystkie te elementy bowiem łączą się z tą królewską grą.

Doroczny turniej bokserski zorganizowany przez PZB i Trybunę Ludu odbył się w dniach 28 i 29 stycznia 1961 r. w Łodzi. Nie jest wykluczone, że w turnieju wezmą również udział pięściarze Jugosławii i Węgier. Istnieje propozycja KTN-u przyczynić się do pomocy jak w roku minionym do popularyzacji jednej z najlepszych dyscyplin sportu — turystyki narciarskiej.

Warto przypomnieć, że w zeszłym roku jury KTN pierwszą nagrodę przyznało Tadeuszowi Osztowskiemu z rozgłośni krakowskiej.

Jugosłowiański Związek Bokserski zaproponował rozegranie w lutym lub pod koniec marca międzypaństwowego spotkania z Polakami na dwóch frontach.

Popularyzujemy KTN

Zarząd Główny Komisji Turystyki Narciarskiej PTKK w Krakowie doroczny zwycięzcy organizował konkurs w zakresie popularyzacji turystyki narciarskiej w radio i prasie.

Najlepsze publikowane prace w radio i prasie oceni jury i przyzna nagrody pieniężne. Cena inicjatywa KTN-u przyczynić się do pomocy jak w roku minionym do popularyzacji jednej z najlepszych dyscyplin sportu — turystyki narciarskiej.

Warto przypomnieć, że w zeszłym roku jury KTN pierwszą nagrodę przyznało Tadeuszowi Osztowskiemu z rozgłośni krakowskiej.

Jugosłowiański Związek Bokserski zaproponował rozegranie w lutym lub pod koniec marca międzypaństwowego spotkania z Polakami na dwóch frontach.

Nowe wielkie manewry NATO

BONN (PAP)

Ponad 60 tysięcy żołnierzy siódmej armii amerykańskiej, armii francuskiej oraz zachodniemieckiej Bundeswehry weźmie udział w wielkich manewrach NATO, które pod nazwą „Tarcza zimowa II” odbędą się od dnia 31 stycznia do 8 lutego 1961 r. Manewry odbędą się w północno-wschodniej części NRF, w pobliżu granicy czechosłowackiej. Po raz pierwszy w manewrach na terenie NRF będą brały udział oddziały francuskie.

Nie ulega wątpliwości powiedział mistrz Tarnowski — trener klasy państwowej, który prowadził zagadnienia instruktorów na kursie, że ta garstka działaczy jest dobrze przygotowana, a co najważniejsze niezwykle przywiązana do swej dyscypliny sportu. Winni oni wiele dziękować za podniesienie poziomu i umosowanie sportu szachowego w terenie. Jeśli już mowa o sporcie to muszę przyznać, iż osobiste szachy łączą nie tylko ze sportem, ale i z nauką oraz sztuką. Wszystkie te elementy bowiem łączą się z tą królewską grą.

Doroczny turniej bokserski zorganizowany przez PZB i Trybunę Ludu odbył się w dniach 28 i 29 stycznia 1961 r. w Łodzi. Nie jest wykluczone, że w turnieju wezmą również udział pięściarze Jugosławii i Węgier. Istnieje propozycja KTN-u przyczynić się do pomocy jak w roku minionym do popularyzacji jednej z najlepszych dyscyplin sportu — turystyki narciarskiej.

Warto przypomnieć, że w zeszłym roku jury KTN pierwszą nagrodę przyznało Tadeuszowi Osztowskiemu z rozgłośni krakowskiej.

Jugosłowiański Związek Bokserski zaproponował rozegranie w lutym lub pod koniec marca międzypaństwowego spotkania z Polakami na dwóch frontach.

Norweska Federacja Bokserska i Polskie Związku Bokserskiego o wytypowanie jednego z czołowych trenerów znających język polski i umosowanie sportu szachowego w terenie. Jeśli już mowa o sporcie to muszę przyznać, iż osobiste szachy łączą nie tylko ze sportem, ale i z nauką oraz sztuką. Wszystkie te elementy bowiem łączą się z tą królewską grą.

Za najbardziej zdolnych uważa mistrz Tarnowski, a potwierdzają i pozostałi wykładowcy — Budner i Tkacz — Kasubę, Wróbla, Czekalskiego, Żywota, Tętkie, Bujaka, Wesołowskiego, Szaryńskiego, Nowakowskiego i Pieprzyka. (zb)

Nie ulega wątpliwości powiedział mistrz Tarnowski — trener klasy państwowej, który prowadził zagadnienia instruktorów na kursie, że ta garstka działaczy jest dobrze przygotowana, a co najważniejsze niezwykle przywiązana do swej dyscypliny sportu. Winni oni wiele dziękować za podniesienie poziomu i umosowanie sportu szachowego w terenie. Jeśli już mowa o sporcie to muszę przyznać, iż osobiste szachy łączą nie tylko ze sportem, ale i z nauką oraz sztuką. Wszystkie te elementy bowiem łączą się z tą królewską grą.

Doroczny turniej bokserski zorganizowany przez PZB i Trybunę Ludu odbył się w dniach 28 i 29 stycznia 1961 r. w Łodzi. Nie jest wykluczone, że w turnieju wezmą również udział pięściarze Jugosławii i Węgier. Istnieje propozycja KTN-u przyczynić się do pomocy jak w roku minionym do popularyzacji jednej z najlepszych dyscyplin sportu — turystyki narciarskiej.

Warto przypomnieć, że w zeszłym roku jury KTN pierwszą nagrodę przyznało Tadeuszowi Osztowskiemu z rozgłośni krakowskiej.

Jugosłowiański Związek Bokserski zaproponował rozegranie w lutym lub pod koniec marca międzypaństwowego spotkania z Polakami na dwóch frontach.

Norweska Federacja Bokserska i Polskie Związku Bokserskiego o wytypowanie jednego z czołowych trenerów znających język polski i umosowanie sportu szachowego w terenie. Jeśli już mowa o sporcie to muszę przyznać, iż osobiste szachy łączą nie tylko ze sportem, ale i z nauką oraz sztuką. Wszystkie te elementy bowiem łączą się z tą królewską grą.

Za najbardziej zdolnych uważa mistrz Tarnowski, a potwierdzają i pozostałi wykładowcy — Budner i Tkacz — Kasubę, Wróbla, Czekalskiego, Żywota, Tętkie, Bujaka, Wesołowskiego, Szaryńskiego, Nowakowskiego i Pieprzyka. (zb)

Nie ulega wątpliwości powiedział mistrz Tarnowski — trener klasy państwowej, który prowadził zagadnienia instruktorów na kursie, że ta garstka działaczy jest dobrze przygotowana, a co najważniejsze niezwykle przywiązana do swej dyscypliny sportu. Winni oni wiele dziękować za podniesienie poziomu i umosowanie sportu szachowego w terenie. Jeśli już mowa o sporcie to muszę przyznać, iż osobiste szachy łączą nie tylko ze sportem, ale i z nauką oraz sztuką. Wszystkie te elementy bowiem łączą się z tą królewską grą.

Ludzie pracy w Belgii bronią swych praw

(Korespondencja AR z Brukseli)

Strajk, jakim ogarnięta została Belgia, rozpoczął się we wtorek, w dniu kiedy w parlamencie otwarta została debata nad przedłożonym przez katolicko-liberalny rząd premiera Eyskensa, planem oszczędności, stanowiącym atak na podstawowe zdobycze socjalne. Pretekstem do wyłączenia tego planu stały się wydatki i straty finansowe, poniesione w Kongo. Plan ten przewidywał m. in. 10 miliardów franków nowych podatków — a zważywszy, że narzucone one zostają przede wszystkim na artykuły konsumpcyjne uderzają przede wszystkim w ludzi pracy. Plan przewiduje ponadto 10 mld franków oszczędności z wydatków budżetowych na cele socjalne oraz szereg innych posunięć, uderzających w pierwszy rządzie w nauczycieli oraz w prawa chroniące obecnie bezrobotnych.

Projekt ten wywołał zdecydowaną opozycję ze strony ludzi pracy, którzy wystąpili wobec organizacji związkowych z żądaniem, aby wydały bezkompromisową walkę planom, zmierzającym do regresu w dziedzinie socjalnej. W licznych regionach kraju sporadyczne strajki wybuchły już w listopadzie i połowie grudnia. Celem świata pracy w Belgii stał się jednak strajk generalny, który objąłby cały kraj i wszystkie gałęzie przemysłu, co zmusiłoby rząd do zrezygnowania z wysuniętego projektu. Hasło do rozpoczęcia takiego strajku w chwili otwarcia debaty parlamentarnej rzucił komunist.

W piątek w południe bilans był następujący: w podstawowych regionach kraju — strajk generalny w hutnictwie, kopalniach, przemyśle chemicznym, transporcie, kolejnictwie, komunikacji miejskiej, administracji publicznej, służbie miejskiej, wielkich magazynach, szkolnictwie. Port w Antwerpii został sparaliżowany. Wszystkie główne dworce w kraju są nieczynne. W walce biorą udział setki tysięcy robotników i ich liczba zwiększa się z godziny na godzinę. Charakterystyczny jest fakt, że mimo stanowiska kierownictwa katolickiej centrali związkowej, która nie bierze udziału w strajku, liczni związkowcy, należący do tej centrali, przyłączają się do walki.

Wobec wystąpienia klasy robotniczej i całego świata pracy rząd uciekł się do środków represyjnych. Policja okupuje punkty neuralgiczne. Cała strefa wokół gmachu parlamentu i budynków ministerstwa jest otoczona przez policyjne. W parku brukselskim stacjonują oddziały żandarmerii konnej. Żandarmeria okupuje również niektóre zakłady pracy w Brukseli i okolicach flamandzkich, w których praca nie została całkowicie przerwana, pragnąc zapewnić ochronę lamistrakom. Dziełami działaczy związkowych zostało zatrzymanych w ciągu ostatnich dni, wśród nich związkowcy komunistyczni, którzy znaleźli się na czele walki, a nawet deputowani z ramienia KP Belgii, którzy w czasie debaty w parlamencie wyzywali do strajku generalnego.

Pod wpływem rozwoju wydarzeń rząd zdecydował się w piątek na przerwanie debaty parlamentarnej i odroczenie jej do 3 stycznia. Liczy on, że przesunięcie głosowania nad projektem, który przeforsowany miał być jeszcze przed nowym rokiem, rozładuje napięcie społeczne. Nic nie wskazuje jednak obecnie, aby skłoniło to świat pracy do zaprzestania walki.

Pod wpływem rozwoju wydarzeń rząd zdecydował się w piątek na przerwanie debaty parlamentarnej i odroczenie jej do 3 stycznia. Liczy on, że przesunięcie głosowania nad projektem, który przeforsowany miał być jeszcze przed nowym rokiem, rozładuje napięcie społeczne. Nic nie wskazuje jednak obecnie, aby skłoniło to świat pracy do zaprzestania walki.

Pod wpływem rozwoju wydarzeń rząd zdecydował się w piątek na przerwanie debaty parlamentarnej i odroczenie jej do 3 stycznia. Liczy on, że przesunięcie głosowania nad projektem, który przeforsowany miał być jeszcze przed nowym rokiem, rozładuje napięcie społeczne. Nic nie wskazuje jednak obecnie, aby skłoniło to świat pracy do zaprzestania walki.

Pod wpływem rozwoju wydarzeń rząd zdecydował się w piątek na przerwanie debaty parlamentarnej i odroczenie jej do 3 stycznia. Liczy on, że przesunięcie głosowania nad projektem, który przeforsowany miał być jeszcze przed nowym rokiem, rozładuje napięcie społeczne. Nic nie wskazuje jednak obecnie, aby skłoniło to świat pracy do zaprzestania walki.

Pod wpływem rozwoju wydarzeń rząd zdecydował się w piątek na przerwanie debaty parlamentarnej i odroczenie jej do 3 stycznia. Liczy on, że przesunięcie głosowania nad projektem, który przeforsowany miał być jeszcze przed nowym rokiem, rozładuje napięcie społeczne. Nic nie wskazuje jednak obecnie, aby skłoniło to świat pracy do zaprzestania walki.

Pod wpływem rozwoju wydarzeń rząd zdecydował się w piątek na przerwanie debaty parlamentarnej i odroczenie jej do 3 stycznia. Liczy on, że przesunięcie głosowania nad projektem, który przeforsowany miał być jeszcze przed nowym rokiem, rozładuje napięcie społeczne. Nic nie wskazuje jednak obecnie, aby skłoniło to świat pracy do zaprzestania walki.

Pod wpływem rozwoju wydarzeń rząd zdecydował się w piątek na przerwanie debaty parlamentarnej i odroczenie jej do 3 stycznia. Liczy on, że przesunięcie głosowania nad projektem, który przeforsowany miał być jeszcze przed nowym rokiem, rozładuje napięcie społeczne. Nic nie wskazuje jednak obecnie, aby skłoniło to świat pracy do zaprzestania walki.

Produkcja eksportowa w centrum uwagi organizacji partyjnej Muty im. Lenina

50 milionów dolarów (200 mln zł dewizowych) przyniosła produkcja eksportowa w tym roku. Najważniejszą rolę w tym odgrywa produkcja eksportowa w przemyśle ciężkim, w szczególności w przemyśle maszynowym i metalurgicznym.

W 1961 r. huta ma wysłać za granicę ponad 420 tys. ton wyrobów hutniczych, tj. o przeszło 60 tys. ton więcej niż w br. Wśród asortymentów, które mają być eksportowane znajdują się m. in. blachy cynkowe oraz profile drobne i gięte.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne uznano m. in. umożliwienie fachowcom hurt kontaktowania się bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi, powołanie do życia w kombinacie biura eksportowego.

W czasie obrad egzekutywy wskazano na szereg usprawnień, mających wpłynąć na polepszenie eksportu z Muty im. Lenina. Za konieczne

Wio, koniku

Wielu ludzi ma swoje chociaż małe, za to wymiarzone „koniki”. Hobby — jak nazywają je Anglicy. Po prostu, po pracy mają swoje ulubione zajęcia — rozrywki. Jedni zbierają znaczki, inni hodują rybki w akwariach, jeszcze inni każdą wolną chwilę spędzają na wycieczkach, na fotografowaniu, kompletowaniu zgoda nieoczekiwanych przedmiotów.

— A Pani (Pan) jakiego ma konika? Z tym pytaniem zwróciłem się do kilku osób.

HALINA CZERNY-STEFANKA
— pianistka (bez chwili namysłu)

— Moim konikiem jest teatr. Chodzę na wszystkie sztuki. Polski teatr jest teatrem bardzo dobrym, wbrew ogólnemu mniemaniu. Byłam w wielu teatrach zagranicznych i stwierdzam, że u nas nie ustępujemy w tej dziedzinie. Mam także drugiego konika — malarstwo. Chodzę prawie na każdą wystawę i kupuję albumy, które ukazują się w sprzedaży.

Prof. dr KAZIMIERZ WYKA
— krytyk literacki

— Mój konik jest tylko jeden — Cracovia. Sympatykiem tego klubu jestem już od 1922 roku. Był to mój pierwszy mecz.

KRYSTYNA SKUSZANKA
— dyrektor Teatru Ludowego

— Ogromnie lubię sport wodny, ale bez fanatycznych szaleństw młodzieńczych. Po prostu lubię wodę. Poza tym kocham przyrodę, marzę, by można było zmienić system pracy, w nim pracować w teatrze, w miesiącach letnich chciałabym zmienić zawod i być pastuchem, chodzić za owcami, rąbać drzewo, w lesie chodzić bosą i błądzić po polach. Chciałabym móc przez te parę miesięcy oderwać się od świata cywilizowanego, pozostać sam na sam z przyrodą.

ADOLF SMETANA
— trębacz z wioły marackiej

— Trąbię już Krakowem trzydziści kilka lat. Miałem dużo koników w swoim życiu. Kino — lubię chodzić co drugi dzień. Lubięm knajpę i koleżków. A ostatnio

to marzę o motorze, obojętnie jakiej marki, byłoby mnież wozik, byłoby nie musiał „kręcić” nogami. Poza tym lubię grać na trąbce na wesołych, to mi sprawia dużo radości.

DOMINIK GNOIŃSKI
— kurator Okręgu Szkolnego

— Moim konikiem są książki. Poza popularnonaukowymi, beletrystyką. Ostatnio czytam „Przemiany” Michela Butora. Poza tym kino, teatr, ale na to mam bardzo mało czasu.

JERZY HARASYMOWICZ
— poeta

— Ja mam nie „koniki” lecz koty. To jedyny mój hobby. Koty, to uspaniałe zwierzęta, można z nimi współżyć — oczywiście duchowo, co czynię z największą przyjemnością. Moje koty noszą zawsze imiona jak królowie: Kot I, Kot II, Kot III. Poza tym wuj im najpiękniejsze gniazdo nad Połaniem w Muszynie; a czasem także o nich piszę.

JOZEF JANISZEWSKI

— Najbardziej lubię stare melodie, które wyzwalają stare zegary i pozytywki. Moim konikiem jest zbieranie tych arcydzieł sztuki i kunsztu zegarmistrzowskiego. Naprawiam je, dorabiam zużyte części. Lubię naprawiać zniszczone piękno — stare zegary, które przed wiekami służyły ludziom i teraz znów będą odmierzać czas. W ogóle lubię majsterkowanie. Przy precyzyjnych robotach doskonale wypoczywam.

Druga znacznie liczniejsza grupa objęta pytaniami ankiety to osoby, które prosząc o odpowiedź nie pytały o nazwiska. Szukaliśmy ich w biurach, fabrykach, salach wyższych uczelni, bezpośrednio na ulicy. Liczyliśmy się z tym, że wachlarz koników będzie bardzo szeroki. Tymczasem z podsumowania ankiety wynika, że zakres zainteresowań w większości odpowiadających jest bardzo podobny.

Przym wiodą miłośnicy wycieczek. I to zarówno starsi jak i młodzież. Dlaczego? Ankietowicze tej grupy odpowiadają zgodnie. Wycieczki to uciechka za miasto od gwaru, codziennych trosk. Dają duży, tak potrzebny psychologiczny wypoczynek.

Filatelistów to druga liczna grupa hobbystów. Hobby to zaczyna się od najmłodszych lat. Większość pozostaje mu wierna przez całe życie. I to nie tylko ze względu na wartość zbiorów, lecz także traktując zbieranie znaczków jako swoistą lekcję geografii, historii, sztuki. Ma chyba rację jeden z zapytanych, który twierdzi, że zbierając konsekwentnie znaczki można na bieżąco prześledzić przemiany społeczne i polityczne zachodzące w świecie. Przykładem mogą tu być znaczki wydane przez nowo powstałe państwa afrykańskie.

Czym „konikiem” jest hodowanie rybek w akwarium kanarków, papuzek, gółbki? Pasjonuje się tym młodzież. Bogate tradycje ma ten konik w środowiskach rzemieślniczych i robotniczych. Stare dzielnice Krakowa, Krowodrza, Zwierzyniec, Ludwiny od dawna słynne były nie tylko z szopkarstwa, lecz także z gołębiarstwa i hodowców kanarków.

Z innych zawsze popularnych „koników” należy wymienić rybołówstwo, majsterkowanie, filamenistykę, ogrodnictwo i coraz bardziej zdobywający sobie zwolenników brydż.

Zdecydowana większość zapytywanych od lat, czego od szkolnej ławy pasjonuje się swoim hobby. Znajdowało się często niespodziewanie. Pierwszą znaczkę pocztową, pierwszą książkę, otrzymaną przypadkowo, kanarek czy biały myszki. Chwilowe zainteresowanie przerodziło się w pasję życiową.

Hobby to rzecz raczej osobista, indywidualna. Niewielkie jest więc oddziaływanie na otoczenie. Znacznie większa jest chęć nawiązania kontaktów z ludźmi o podobnych zainteresowaniach. 60 proc. zapytywanych wyraźnie twierdzi, iż odczuwa potrzebę zrzeszenia się w klubach hobbystów. Niestety takich klubów u nas nie ma. Otwiera się tu szerokie pole do działania dla przyzakładowych świetlic, domów kultury, placówek zrzeszających młodzież.

W codziennym życiu używamy wiele energii na pracę zawodową i społeczną, obowiązki rodzinne. Trzeba jednak regenerować siły, mieć chwile wytchnienia. Pozwała na to własne hobby. Hobby nie wyprze żadną maszyną bo każdy człowiek lubi od czasu do czasu poharować na własnym koniku.

JOZEF KLAJA,
JACEK ZUKOWSKI



WSRÓD MŁODYCH OGRODNIKÓW
278 absolwentów wypuściło w ciągu 13 lat Istenlna Technikum Ogrodnictwa w Prószkowie koło Opola. Oprócz wiedzy teoretycznej uczniowie otrzymują przygotowanie praktyczne w szkolnym 120-hektarowym gospodarstwie i dużej cieplarni mającej 2500 m kw pod szklarnią.
Na zdjęciu: Zajęcia praktyczne w szkolnej szklarni. Wśród uczniów — studentka z KRL-D.
CAF — Fot. Okoński

Co tydzień FOTO

Pokłosie przedświąteczne

Na nasz apel kilkunastu fotografów skierowało swoje aparaty na Rynek krakowski, tak bogaty w ciekawe motywy przedświąteczne. Omówimy te prace krótko. Kilka z nich uchwyciło wiele interesujących scenek charakterystycznych dla tego czasu. Widać tu widać świąteczny klimat, a także wyjątkowość chwili. Widać tu także wyjątkowość chwili. Widać tu także wyjątkowość chwili.

Niektórzy z fotografów nie umieli dać sobie rady z nagromdzeniem przedmiotów na kramach. Starali się fotografować zbyt duże przestrzenie, co nie wyszło na korzyść zdjęć. Dwu z uczestników naszego błyskawicznego konkursu przedświątecznego sfotografowało widok rynku z lotu patka, ale nie wyszło to szczególnie efektownie. Podkreślamy jednak, że na ogół wyniki są zadowalające.

Nagroda tygodnia

Nagrodę tygodnia otrzymał **O. PRADEL**, Kraków, Kasprowicza 17 za zdjęcie, które reprodukowujemy. Tytuł jego: „Fotoreporter w opałach”. Wykonanie dobrego zdjęcia było szczególnie trudne wobec ciemności. Ob. Pradel trafił w tych niekorzystnych warunkach uchwycić interesujący moment zmagania swego „konkurenta” z tematyką na przestrzeni kilku metrów.

Fotografia w mieszkaniu

W związku z okresem świątecznym otrzymaliśmy kilka zapytań na temat zdjęć wewnątrz mieszkań. Najlepiej takie zdjęcia wychodzą przy fleszu, ale ktoś z fotografatorów posiada tak drogi przyrząd? Aby wykonać portret osoby (bo głównie o ten typ zdjęcia chodzi), należy ustawić lampę z mocną żarówką z boku i oświetlić nią jedną połowę twarzy. Trzeba jednak uważać, by druga połowa twarzy nie była zbyt ciemna. W tym celu należy wykonać ekranik z kartonu białego papieru (najlepiej brystolu) i ustawić go w

Uwaga fotoamatorów

Jeśli spędzicie święta na tzw. „prowinii”, będziecie mieli wiele okazji do wykonania interesujących zdjęć. Zwracaliśmy już uwagę na tematykę szczególnie aktualną w tym okresie. Obecnie jeszcze raz przypominamy. Wiesz lubi się stroić w tym czasie w swe tradycyjne ubiory. Warto więc pokusić się o wykonanie zdjęć tego typu. Byłyby uchwycione scenki były swobodne, naturalne.

Nie byle jaką okazją jest oglądanie zanikających coraz bardziej zwyczajów ludowych w okresie świąt.

Foto Kącik przeznaczają kilka dodatkowych nagród, jeśli nاپlynie odpowiednia ilość wartościowych zdjęć. Termin nadsyłania do 10 lutego.

Odpowiedzi Kącika

ROMAN CIEŚLAK, Kraków. Owszem, tego typu zdjęcia interesują nas jak najbardziej.

FRANCISZEK OWIES, Mięchów. Prosimy o przysłanie całej serii zdjęć. O ich stronie technicznej będziemy mogli się wypowiedzieć po obejrzeniu.

PROSZĘ SIĘ PRZEDSTAWIĆ

Dzisiaj rozmawiamy z młodym (ale już bardzo znanym) artystą plastycznym krakowskim.

Włodzimierz Buczek

— przerywa Włodek, który nie lubi gdy przy nim mówi się o nim.
— Powiedz naszym Czytelnikom gdzie ostatnio wystawiałe swoje obrazy?
— Ostatnio w Pałacu Sztuki — na Jesennym Salonie...
— A poza granicami Polski? Podobno odniosłeś sukcesy?
— Za granicą wystawiałem ostatnio w 1959 roku w Oslo. — To była dość duża wystawa — około 30 obrazów.
— I sprzedawałeś coś?
— To pytanie pomijam milczeniem. Sprzedawanie obrazów za granicą sprawą podejrzaną, podobnie jak sprzedawanie tychże obrazów w Polsce jest sprawą zaskakującą...
— A sukcesy zagraniczne?
— Jednym z największych moich zagranicznych sukcesów było heroiczne przetrzymanie sztormu na Bałtyku...
— Skoro nie chcesz się chwalić (a wiemy, że w Oslo miałeś tzw. dobrą prasę), w takim razie opowiedz cokolwiek o sobie, jak zaczynałeś, gdzie studiowałeś?...
— Studiowałem na krakowskiej Akademii w przerwach między telefonami, które używały mnie na różne narady i odprawy, ważne i mniej ważne...
— Wiem, dużo działałeś społecznie, zostało ci to zdaje się do dziś... Ale powiedz kiedy wystawiłeś pierwszy obraz publicznie?
— Po raz pierwszy publicznie wystawiałem nie obrazy, lecz plakaty. To było w 1955 roku w Warszawie z okazji Festiwalu Młodzieży i Studentów. Moje plakaty były nagrodzone w konkursie festiwalowym.
— Jesteś działaczem społecznym i pracujesz aktywnie w krakowskim WAG-u jako kierownik artystyczny, często można Cię spotkać biegającego w ważnych sprawach ulicami naszego miasta, powiedz czy dużo malujesz? I kiedy masz na to największą ochotę?
— Przeważnie maluję po południu i w ciiche wieczory. Ostatnio raczej dużo... tylko, że u mnie ilość nie zawsze przechodzi w jakość...
— Jesteś skromny... Masz jednak bardzo zdecydowane poglądy o współczesnym malarstwie i jego rozwoju w Polsce... Dajesz temu świadectwo w swoich obrazach, ale obrazów nie można w trakcie wywiadu reprodukcować. Spróbuj wyrazić to słowami.
— W tej chwili obraz współczesnego malarstwa w Polsce jest bardzo różnorodny, co ma o tyle dobre strony, że świadczy o poważnym rozbudzeniu wrobrań, o tyle zaś źle, że człowiek w swojej pracy bardzo często zderza się z problemami, które były już postawione uprzednio i rozwiazane o tyle lepiej — że wcześniej... Sprawa części różnych doświadczeń i eksperymentów malarzkich ma się już ku końcowi. Mianowicie te wszystkie kierunki artystyczne, które zostały przyjęte i zaadoptowane przez przemysł, wnętrzarstwo, sztukę dekoracyjną,

— wiele współczesnych stylów malarzkich już teraz jest tylko powszechnie używaną stylistyką. I właśnie wtedy można już mówić o wygaśnięciu przeżońci danego kierunku. Stąd też główny problem współczesnego malarstwa to nie spór między tradycyjnie pojmowanym realizmem z jednej strony, a różnymi postaciami sztuki niefiguratywnej z drugiej strony — chodzi raczej o przezwycięzenie i jednego i drugiego. Oba te kierunki wytworzyły już swoje akademizmy. Jest rzeczą oczywistą, że ta bardzo syntetyczna interpretacja słowa naszego nie wyjaśnia, bo idzie tu przecież o sprawy malarstwa...
— Istnieje taki pogląd uwarunkowany między innymi zanikaniem handlu obrazami, — że malarstwo sztalugowe przetrzyma się, że z czasem straci zupełnie rację bytu. Co sądzisz o tym?
— Mówi się powszechnie o kryzysie malarstwa sztalugowego. O tyle nie zgadzam się z tym poglądem, że malarstwo sztalugowe będzie miało zawsze rację bytu chociażby jako powszechnie laboratorium malarza. W każdym razie uwspółcześnienie sztuki jest uwspółcześnieniem raczej z uwspółcześnieniem duku, reprodukcji. W tym widzę demokratyzację malarstwa. Druga wielka szansa sztuki plastycznej to stworzenie ogólnych ram dla życia człowieka: mieszkanie, ulice, architektura... I w tym sensie można mówić o tworzeniu się stylu, podobnie jak mówiliśmy o baroku, czy rokoku. Dalsza sprawa to byłaby sztuka miejsc publicznych, dużych formatów, postaci, płaszczyzn — jest to drugie ramie (obok reprodukcji dzieła sztuki) działania demokratycznego malarstwa. W tej dziedzinie jest u nas niestety niewiele do zrobienia i szkoda, że tak niewiele się dzieje. Najwyższy czas, aby zaczęła działać artystycznie możłiwe w dużej opozycji do znanych i uznanych wielkości...
— Czy powiesz nam jeszcze coś o sobie? Co robisz kiedy nie masz zebrań i nie malujesz?
— Czy ja wiem?... Czytam...
— Co czytałeś ostatnio?
— Ostatnio czytałem bardzo stare dziełko o... hodowli koni z roku 1889. Dowiedziałem się co to jest koń oldenburski...
— Nie wiedziałem, że interesujesz się koniami. Skąd wzięłaś taką książkę?
— Bo ja czytam wszystko poza nowościami. Te czytuję zwykle w rok po ukazaniu się na rynku. W ten sposób mogę zupełnie swobodnie brać udział w życiu towarzyskim i dyskusjach literackich.
— Czy chciałbyś jeszcze coś dodać?
— W ogóle to ja jestem człowiekiem o zwyczajnej karierze, bo zawsze marzyłem o marynarce wojennej i nic z tego nie wyszło...
— O, przepraszam, pozostał Ci na pociechę ten sztorm na Bałtyku, który dzielnie przetrzymałeś...
Rozmawiał,
JANUSZ BUDZYŃSKI



KOŃCOWY AKORD

W obradach Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, rozpoczęła się blisko trzymiesięczna przerwa. Ostatnie posiedzenie przed przerwą prowadzone były w przyspieszonym tempie, widąc delegatami spieszyło się z powrotem do domu na zastąpienie odpoczynek świąteczny. W tym pośpiechu zatarto się trochę znaczenie podjętych na zakończenie uchwał. Zwłaszcza trzech rezolucji, przyjętych z dużą większością przez komisję polityczną, a następnie przez Zgromadzenie Ogólne. Mowa o rezolucjach, trzech z 12 zgłoszonych w sprawie rozbrojenia.

Trześć ich pokrywa się w dużym stopniu z postulatami, zgłoszonymi przez delegację polską. Wszystkie dotyczą zahanowania zbrojei atomowych i przez zamknięcie kręgu państw, w których należałoby się miała broń jądrowa w przyszłości i przez położenie kresu doświadczeniom nuklearnym, co praktycznie uniemożliwia wypróbowanie nowych rodzajów pocisków a więc pośrednie ograniczenie ich produkcji. Proponowała więc Irlandia, by mocarstwa atomowe

nie oddawały broni jądrowej w ręce państw jej nie posiadających i apelowała do wszystkich innych, by ze swej strony nie przystępowały do produkcji. Austria, Indie i Szwecja wzywały trzy mocarstwa atomowe o najszybsze zawarcie układu w sprawie zaprzestania doświadczeń, a także wstrzymanie się od prób do czasu zawarcia układu. Ostatnia z tych rezolucji, zgłoszona przez Indie i 24 inne kraje, apelowała do tych państw, które nie należą jeszcze do „klubu atomowego”, by nie dokonywały prób jądrowych. W tym wypadku chodziło głównie o Francję. Te trzy rezolucje przyjęte zostały bez głosu sprzeciwu, różna natomiast była liczba wstrzymujących się od głosowania.

To, że nikt nie głosował przeciwko tym rezolucjom, a także fakt, że autorami ich były państwa neutralne, pozostające w orbicie zachodniej — świadczy o powszechnym potępieniu zbrojei nuklearnych. Nawet Stany Zjednoczone nie ośmieliły się głosować przeciw, chociaż ich delegat nie ośmielił zapewnić, że treść rezolucji nie jest zgodna z polityką amerykańską. To powszechne potępienie będzie jednak musiało wywrzeć wpływ

na politykę przyszłego ministra spraw zagranicznych USA, jeśli nie zechce pogłębić jeszcze więcej odosobnienia Stanów Zjednoczonych w świecie, w tym także wśród niez zaangażowanych, a jednak zaliczających się do Zachodu państw. Ma swoje znaczenie także moment, w jakim rezolucje zostały przyjęte w komisji politycznej. Nastąpiło to dwa dni po zakończeniu obrad Rady NATO w Paryżu. Wniosek więc odpowiedział na zgłoszony przez min. Hertera propozycje utworzenia atlantycznej, atomowej siły uderzeniowej. Tak więc ostatni akord pierwszej części obrad XV sesji ONZ, wniósł w nie zawsze płodne obrady, nutę optymizmu.

TYDZIEŃ Jan P. Pelczarski W POLITYCE

lucje zostały przyjęte w komisji politycznej. Nastąpiło to dwa dni po zakończeniu obrad Rady NATO w Paryżu. Wniosek więc odpowiedział na zgłoszony przez min. Hertera propozycje utworzenia atlantycznej, atomowej siły uderzeniowej. Tak więc ostatni akord pierwszej części obrad XV sesji ONZ, wniósł w nie zawsze płodne obrady, nutę optymizmu.

MROŻNY PODMUCH

Jak ocenić w świetle tych uchwał przebieg obrad Rady NATO, jakie zakończyły się w ub. niedzielę w Paryżu? Za-

czymy od podsumowania trzydniowej dyskusji. Decyzji nie podjęto właściwie żadnych. To było jasne, skoro najważniejszy partner w pakiecie atlantycznym — Stany Zjednoczone — wobec bliższej zmiany rządu, nie czuł się upoważniony do stawiania wybranego już prezydenta wo-

widząc w tym szansę dla idei mocarstwowej de Gaulle'a. Chociaż nie było o tym mowy, skrycie pewnie każdy z nich pomyślał, że Adenauer byłby zbyt groźnym dla nich konkurentem, gdyby osiągnął zamierzony cel.

Zanotujmy od razu, że idea Hertera — podsunęta w swoim czasie przez gen. Norstada, a usilnie podbudowywana przez Adenauera i jego adiutanta Straussa — nie spotkała się z entuzjazmem wśród obecnych na naradzie

ministrów państw atlantycznych. Nie ukrywał dezaprobaty lord Hume, widząc w tej propozycji groźbę utraty wpływu brytyjskich, jako „samodzielnego” mocarstwa atomowego. Z tych samych względów nie podołało się to Francji, która przecież dojsza się do wrót klubu atomowego,

że chce wciągnąć nowego prezydenta USA w tryby bońskiej polityki, zanim znacznie sobie samodzielnie poczyna. Propozycja Straussa została jednak przyjęta chłodno i odłożona została ad acta bez podejmowania jakiegokolwiek decyzji. Powiało mrozem w Paryżu, a le praktycznie problemy omawiane na radzie NATO pozostają nadal otwarte. Przynajmniej do czasu, gdy głos zabierze Kennedy. Jak na razie Kennedy milczy i nie wypowiedział się w ogóle na temat propozycji Hertera. Tak więc z oceną narady paryskiej właściwie należy zakażać. Może też stworzyć nowy rozdział zimnej wojny.

5000 POSAD

Kennedy już sformował swój rząd, mianując wszystkich 10 ministrów. Powstrzymajmy się na razie od prognoz, jak będzie funkcjonowała ta ekipa. Jedni twierdzą, że Kennedy odbierze całkiem nową drogę, inni przewidują, że duży szacunek będzie włożył się po torach, ułożonych przez poprzednika. Sytuacja USA wskazywałaby raczej, że zmiany powinny nastąpić. Ale pozostawmy to przyszłości. Kennedy wykazał już odwagę w montowaniu składu rządu. Chocby



Z notatnika Antoniego Wasilewskiego

Coś się psuje w państwie niebiańskim... Kula ziemiska przewraca się do góry nogami! Święta znowu miną bez śniegu, mrozu, przymrozków — bez wieszadeł sopłi lodu — jeno pod znakiem koronki u brzdali...
Nie odbędzie się też koncert — skrzywienia butów, obcasów — tak piskliwy — tańc melodyjny w zimie.
W górach też ponuro, szara i ziemisto! Nieproszone wiosna rządzi się jak szara gęś. W schroniskach chociaż gwaruno — to jednak widok przez szybki — nie jest zachęcającym...
Wszędzie panuje głodówka śniegu — nawet na Głodówce — tuż pod nosalem Morskiego Oka...
„Życie Literackie”
Świąteczny numer „Życia Literackiego” ukazaną się w dniu 22 grudnia z datą 25 grudnia 1960 r. w zwiększonej objętości 18 stron — cena bez zmian.
Piszą w nim m. in.: laureaci nagród „Życia Literackiego”: Jan Błoński, Konstanty Grzybowski, Mieczysław Jastrun, Wilhelm Szewczyk.
Reportaże z zagranicy: Juliusz Kydryński — Stany Zjednoczone, Opowiadanie St. Wygodzkiego pt. „Błogosławione niech będą rece” oraz krótkowalnia sceniczna L. Herdegana i J. Stwory „Pies, wilk i my”, „Sprawiedliwość na kuchennych schodach” — reportaż J. P. Gawlika.
Poezja krajów Afryki: „Tytus, fenol i gaz” — kolejny odcinek wspomnień dra Wł. Fejki z obozu w Oświęcimiu. Leon Bukowiecki — Nielatwy bilans roku prześladowego Sancho Pansa — Wład na antenie. Alina Świdorska — Śmieć się pajacul

Tysiąclecie

WĄTPLIWA ZDOBYCZ

„Postowie moskiewscy prosili, aby król dał im syna swego, Władysława królewicza, na państwo moskiewskie carem, a w rozmowie z panem senatorem dokładali, że na królewicza wszyscy pozwalają i życzą go sobie...”

W kilka miesięcy później sprawa osadzenia Władysława na tronie carskim wydawała się całkownie przesądzona. 4 lipca 1610 roku hetman Zółkiewski rozbił pod Kłuszynem przeważające liczebnie wojska Szujskich i opanował Moskwę.

W obozie królewskim nie potrafiono jednak wykorzystać tak wielkiej szansy jaka otwierała się po zwycięstwie Zółkiewskiego. Zygmunta III i liczna grupa jego najbliższych świeckich i duchownych doradców zamierzali albo połączyć Polskę z Rosją pod bezpośrednimi rządami króla, albo ograniczyć się tylko do wcielenia do Rzeczypospolitej znacznej części ziem rosyjskich.

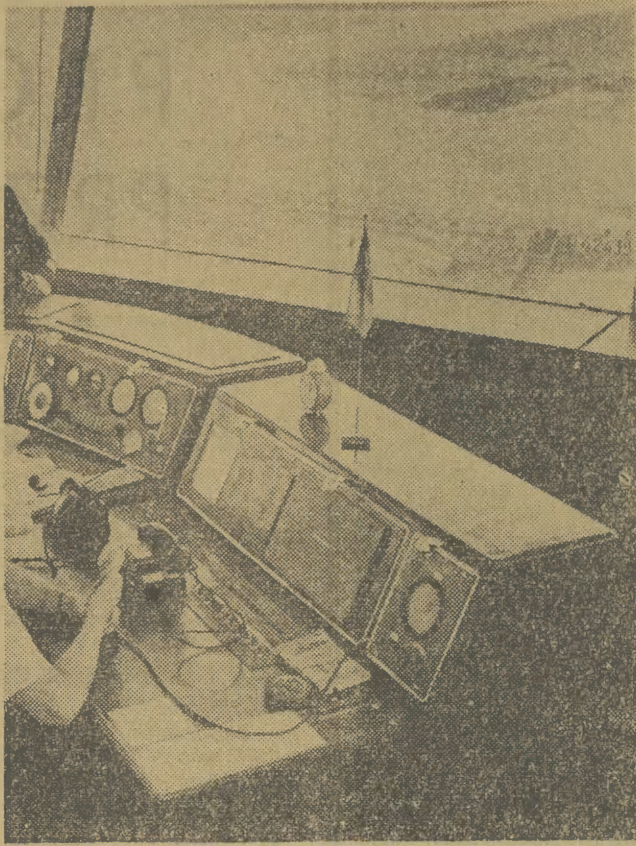
„Jeśli król sam chciał być carem moskiewskim, tedy bez rozlania krwi to być nie może, bo nie wszyscy na króla pozwalają, i owszem mało ich.”

Kunkatorstwo Zygmunta spowodowało, że szansa na związek Polski z Rosją stawała się coraz trudniejsza do urzeczywistnienia. Na dobitkę wystąpił nowy pretendent do tronu carskiego, brat króla szwedzkiego Karol Filip. Szwedzi zaniepokojeni sukcesami Polaków opanowali północno-wschodnią część Rosji m. in. dorzecze Newy.

Lew Sapieha tak pisał: „Pan Bóg gwiałem tka to państwo w ręce królewskie, ale czy nieumiejętnością, czy skąpstwem i uporem gwiałem to odrącamy.”

Tymczasem wewnątrz państwa rosyjskiego coraz bardziej krzepły siły przeciwności obcej interwencji. W początkach 1611 roku załoga polska na Kremlu została oblężona przez znaczne oddziały szlachty rosyjskiej, mieszczańską i Kozaków pod wodzą Prokopa Lapunowa. Mimo załamania się tego wystąpienia zbrojnego opór nie tylko nie przyszał, ale wręcz przeciętnie — wzmacniał się.

W styczniu 1619 roku w Dywilinie podpisano układ rozejmowy. Długotrwała wojna przyniosła jedynie korzyści wielkiej magnaterii kresowej, która zyskiwała obszary ziem Smoleńskich, Czernihowskiej i Siewerskiej. Wątpliwa to była zdobycz... (AW)



„WISZĄCE METRO”

Słynne moskiewskie metro — szybka kolej podziemna — doczeka się wkrótce groźnego konkurenta. Będzie nim kolej powietrzna, której projekt opracowali już konstruktorzy z Instytutu Generalnego Planu Rekonstrukcji Moskwy.

Do udziału w przygotowaniu zaliczono „wiszące metro” zaproponowali nie tylko inżynierowie, lecz również naukowcy. Uznali oni wspólnie za najbardziej celowy rodzaj szybkiej kolei powietrznej — kolej jednoszynowa. Niewielkie pociągi, składające się z trzech wagonów, mknąć będą co 90 sekund nad ulicami stolicy ZSRR po szynie, wspartej na słupach o wysokości 5 metrów.

Obecnie opracowywany jest schemat zdanego sterowania szybkich pociągów powietrznych. Najprawdopodobniej będą nimi kierować „automatycznie” znajdujące się system niezawodnych hamulców, który wykluczy jakikolwiek możliwość zderzeń kolei jednoszynowej w powietrzu.

Pierwsze dwie linie „wiszącego metra” połączą stolicę ZSRR z podmiejskimi lotniskami — Wnuukowo i Szeremetiewo. Będą one jak gdyby przedłużeniem istniejących linii metra podziemnego, które dotarło już do przedmieść Moskwy. Obecnie autobusy — ekspresy używają około 1 godziny na dojazd z Moskwy do Wnuukowa. Podróż „wiszącym metrem” z miasta na lotnisko trwać będzie zaledwie 12 minut.

„Monorels” — taką nazwę nadali szybkiej kolei powietrznej jej konstruktorzy — połączą także jeden z placów Moskwy ze „strefą wypoczynkową” za miastem, wokół sztucznego Jeziora Kłazińskiego. Pierwsza z trzech linii „wiszącego metra” ma zostać przekazana do użytku już za dwa lata.

bińskiego i Grzeszczaka-Grzegorzewskiego. Późniejsze dzieło pułku — o których pisze A. Zatorski — obfitowały również w dramatyczne epizody. Przez jakiś czas pułk stacjonował w Moskwie, do której przeniesiono stolicę młodego państwa, brał udział w walkach z kontrrewolucją, jego żołnierze walczyli na różnych frontach, zapisując piękne karty bohaterstwa broni i idei z rosyjską rewolucją. (a.a.)

W różnych dokumentach, uwspomnianych Polaków, którzy brali czynny udział w Rewolucji 1918 roku, często przewija się i powtarza nazwa Pułku Bielgorodzkiego — I Polskiego Pułku Rewolucyjnego w Rosji. Poniżej jednak dziejom tego pułku poświęcono dotąd tylko fragmenty różnych prac, związanych z udziałem Polaków w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji, historia Bielgorodzkiego żołnierzy stonkowo mało jest znana. Dopiero Aleksander Zatorski w obszerniej publikacji wydanej ostatnio przez MON zajęł się szeroko tym tematem i oddał do rąk czytelników książkę obrazującą barwnie i dramatycznie losy zasłużonej dla sprawy rewolucji polskiej formacji wojskowej. Pułk, który w końcu 1917 roku liczył około 20 tys. żołnierzy, przeszedł trudną drogę, od jednostki carskiej armii do formacji nazwanej „macierzą polskich oddziałów rewolucyjnych”. W walce z własnym, reakcyjnym dowódcą, z carską generacją, a później z kornilowszczyzną — polscy żołnierze z samoparcieniem i odwagą przekształcał swój pułk na jednostkę bolszewicką. Czyni mi miesiącami przyczyniali głodem, pozbawieni najniebezpieczniejszych rzeczy, żywności, mundurów, butów. Skalanowani przez endecją i reakcyjną prasę polską, szkanowani przez dowódców korpusu gen. Dowbor-Muśnickiego, które domagało się wielokrotnie poddać pod sąd wojskowy całego kłonu pułkowego — bielgorodzkiego żołnierze znajdowali gorące poparcie i pomoc u wybitnych działaczy SDKPiL-Leńskiego i Budzińskiego, Bo-

Ty i TWOJA WĄTROBA

No, tak — temat wyraźnie świąteczny. Nie bądzmy jednak was znużać, jak to niezdrowo przeladowywać się potrawami, na które... z ulęskaniem czeka każdy (Ona i On) z okazji rodzinnych lub „proszonych” przyjęć. Podamy tylko w skrócie, CZYM może to grozić WĄTROBIE... Już starożytni lekarze upatrywali w wątrobie centrum życia organicznego. Słodziła piast, sładziła miłość (nawet poeta Plautus nazywał miłość... cierpieniami wątroby!).

A po prostu wątroba, to najważniejsze laboratorium organizmu. Tu dokonują się liczne procesy o żywym znaczeniu. Tu podlegają „przeróbce” nasze śniadania, obiady i kolacje.

Wątroba jest nie tylko największym organem w ciele ludzkim — ale spełnia także podstawowe funkcje organizacyjne: jako filtr krwi, jako „pomocnik żółciowy”, zbieracz cukru i jego producent, „przerabiacz” białka i odtuczka na... zbytek jada. To jedynie część pracy wątroby — a już wystarczy, żeby poznać jej wartość dla zdrowia i życia.

Podajemy teraz 10 pytań i 10 odpowiedzi w sprawach, które wiążą się z rozlicznymi działaniami wątroby. Warto wiedzieć!

1. Dlaczego tzw. kolka żółciowo-wątroblana często występuje wieczorem?

— Zazwyczaj organy z gładką muskulaturą jak np. woreczek żółciowy — wykazują w godzinach wieczornych i nocnych szczególną drażliwość. Znajdują się one pod wpływem wegetatywnego systemu nerwowego. Przynależą tu również kobiece narządy rodne. Stąd i rozciągania najczęściej spotykamy wieczorami i nocą. Kolki żółciowo-wątroblane, obok nerwowych — powodują największą bolesć ze wszystkich chorób.

2. Czy „marskość” wątroby powoduje nadużywanie alkoholu?

— Nie, choć dawniej tak uważano. Naturalnie, opilstwo ponad miarę może pogorszyć, istniejącą już

3. Czy każdy kamień żółciowy prowadzi na stół operacyjny?

— Nie. Chyba wtedy, gdy żółciowe drogi odpływowe przez dłuższy czas są „zakorkowane” spowodując b. częste gwałtowne kolki, które uniemożliwiają sen i sprawną pracę. Również należy operować — jeśli kamień żółciowy jest przyczyną infekcji dróg żółciowych. Infekcja szkodzi normalnemu funkcjonowaniu wątroby — i zagraża życiu — poprzez zatrucie krwi!

4. Czy powiększona wątroba sprawniejsze atak wątroby?

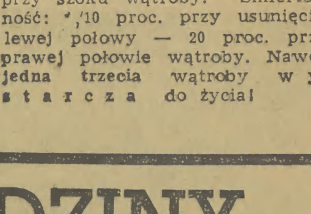
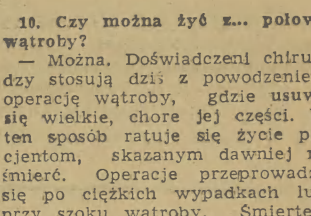
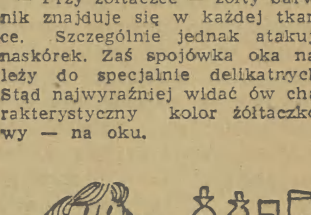
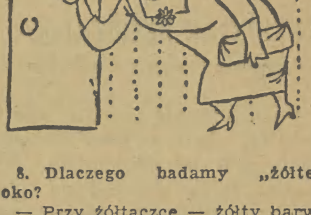
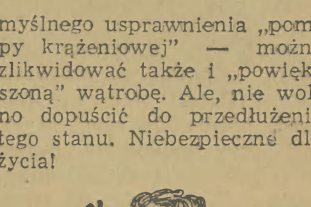
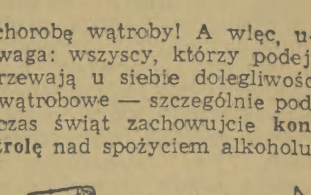
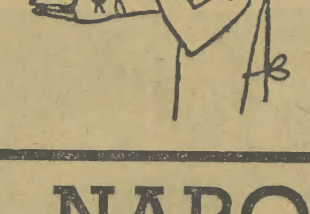
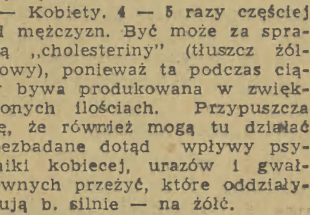
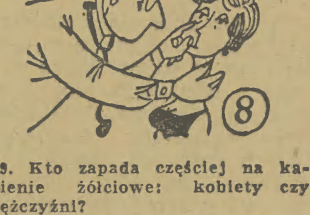
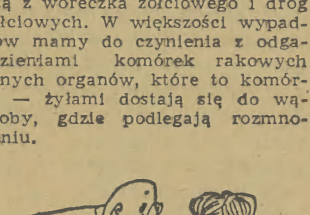
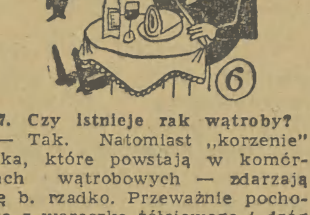
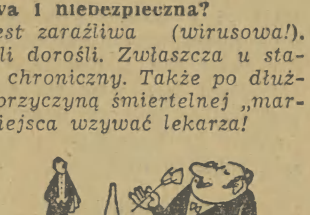
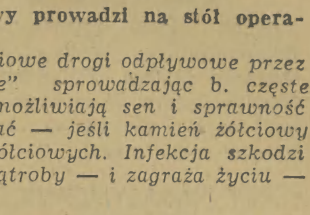
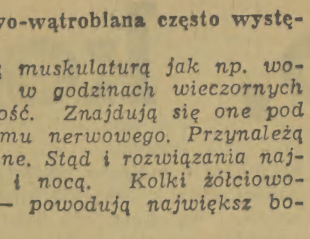
— Nie zawsze. Często przyczyną jest serce: na skutek „spiętania” krwi w samej wątrobie, co prowadzi do powiększenia jej. Lecząc odpowiednio serce aż do powiększenia

5. Czy żółtaczka jest zaraźliwa i niebezpieczna?

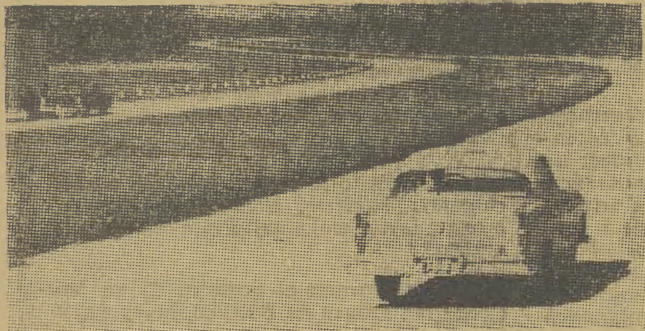
— Tak. Zakaźna żółtaczka jest zaraźliwa (wirusowa). Dzieci przechodzą ją łatwiej, aniżeli dorośli. Zwiększa u starszych ludzi może przejść w stan chroniczny. Także po dłuższym okresie choroby — bywa przyczyną śmiertelnej „marskości” wątroby! Uważać i z miejsca używać lekarza!

6. Czy chorzy na wątrobę i żółć — mogą jeść tłuszcze?

— Nie! Ze wszystkich pokarmów — właśnie tłuszcze — „żądają” od wątroby zwiększonej mocy trawiennej. Nadużywanie tłuszczu auto-



NOWINKI SAMOCHODOWE



„BAŁKAN” — BULGARSKA „SYRENKA”

W Bułgarii rozpoczęto niedawno produkcję samochodów osobowych. Nowy model nazywa się „Bal-kan”, mieści cztery osoby i posiada silnik o mocy 35 koni mechanicznych.

MOTOR INŻ. WANKLA — NADAL W LABORATORIACH

Uciecha wrzawa wokół silnika rotacyjnego inż. Wankla, która wywołała swego czasu przedstawienie prototypu wykonanego w zakładach „Sachs”. Prototyp ten jednak nie nadawał się do normalnej eksploatacji i wymaga dalszych prac badawczych. Firma „Sachs” zamierzała

już zawiesić wieloletnie kosztowne eksperymenty, ale w sukurs przyszły zakłady „Daimler-Benz”.

Badania będą wspólnie kontynuowane, oczywiście w zamian za to „Daimler” uzyska współudział w prawach do patentu. Jak oświadczył główny konstruktor „Daimlera”, może upłynąć jeszcze wiele lat, zanim silnik rotacyjny napędzany będzie seryjnie produkowane pojazdy...

MODA NA R. 1961

W linii samochodów osobowych „obowiązującej” na rok 1961 nie obserwuje się większych zmian. Główną nowością: podwyższenie przedniej szyby, która zachodzi aż na dach. „Mercedes” 1961 będzie z „ogonami”, niektóre zaś wozy amerykańskie („Corvair”) — bez „Volkswagen” (z wyjątkiem odmiany nieseryjnej z nadwoziem „Ghia”) zachowuje od lat niezmienną, charakterystyczną sylwetkę.

„Volkswagen” (z wyjątkiem odmiany nieseryjnej z nadwoziem „Ghia”) zachowuje od lat niezmienną, charakterystyczną sylwetkę.

PARYŻ NA KÓLKACH Co szósty mieszkaniec Paryża posiada samochód. W r. 1939 w stolicy Francji było 210 tys. samochodów osobowych, obecnie znacznie ponad milion. Prócz tego jeździ po ulicach Paryża blisko 250 tys. ciężarówek. (S. Z.)

Historia PUŁKU...

W różnych dokumentach, uwspomnianych Polaków, którzy brali czynny udział w Rewolucji 1918 roku, często przewija się i powtarza nazwa Pułku Bielgorodzkiego — I Polskiego Pułku Rewolucyjnego w Rosji.

Poniżej jednak dziejom tego pułku poświęcono dotąd tylko fragmenty różnych prac, związanych z udziałem Polaków w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji, historia Bielgorodzkiego żołnierzy stonkowo mało jest znana. Dopiero Aleksander Zatorski w obszerniej publikacji wydanej ostatnio przez MON zajęł się szeroko tym tematem i oddał do rąk czytelników książkę obrazującą barwnie i dramatycznie losy zasłużonej dla sprawy rewolucji polskiej formacji wojskowej.

Pułk, który w końcu 1917 roku liczył około 20 tys. żołnierzy, przeszedł trudną drogę, od jednostki carskiej armii do formacji nazwanej „macierzą polskich oddziałów rewolucyjnych”. W walce z własnym, reakcyjnym dowódcą, z carską generacją, a później z kornilowszczyzną — polscy żołnierze z samoparcieniem i odwagą przekształcał swój pułk na jednostkę bolszewicką. Czyni mi miesiącami przyczyniali głodem, pozbawieni najniebezpieczniejszych rzeczy, żywności, mundurów, butów. Skalanowani przez endecją i reakcyjną prasę polską, szkanowani przez dowódców korpusu gen. Dowbor-Muśnickiego, które domagało się wielokrotnie poddać pod sąd wojskowy całego kłonu pułkowego — bielgorodzkiego żołnierze znajdowali gorące poparcie i pomoc u wybitnych działaczy SDKPiL-Leńskiego i Budzińskiego, Bo-

TYDZIEŃ O TRZECH NIEDZIELACH Problemem rozwoju techniki w nowoczesnych krajach jest czas trwania tygodnia pracy. „Średnia” we Francji i NRF wynosi 45,6 godziny, w Belgii — 45 godz., w Luksemburgu — 44-48 godzin. Związek Radziecki przewiduje na 1965 rok 35-godzinny tydzień pracy. Amerykański działacz związkowy David Mac Donald zachwala natomiast ostatnio tygodnie 4 dniowy.

O jednym zdaje się zapominać Mac Donald: automatyzacja przemysłu w USA doprowadzi do zwolnienia z pracy 7 — 10 milionów robotników i urzędników. W dodatku w Stanach nie ma co z nimi zrobić...

PCHYŁY, ZAKĄSKI I POMIDORY Kupey-esteci w Stanach Zjednoczonych domagają się aby ogrodnictwo postarało się o grubszą skórę na pomidorach gdyż obecna ulega zniszczeniu przy zbiorach. Inne rewelacje techniki w USA: maszyna do zbierania korniszonów, maszyna do prasowania siana, które podaje się bydłu w formie „leków” i w dodatku automatycznie. I jeszcze jedna nowość: Amerykanie wyprodukowali frodek, który dodaje się do pokarmu psa. Automatycznie zabija równocześnie pchły.

TOCI SIĘ PRZYDA

● Pokrywa lodowa Oceanu Arktycznego w ciągu ostatnich 15 lat stała się cieńsza o 40%. Do końca następnego stulecia gotowa zniknąć zupełnie.

● Na wysepkach zachodniego wybrzeża Ameryki Północnej, w ciągu 100 lat deszcz pada tylko 3 razy.

● System rozdziału kościoła od państwa został po raz pierwszy wprowadzony przed 173 laty. W konstytucji Stanów Zjednoczonych.

● Wieloryb, największy ze ssaków waży 40 razy więcej niż przeciętny słon.

● Nazwy Beskidów, Bieszczad i Karpat są pochodzenia... albańskiego.

● 46,5% dzisiejszego terytorium USA nabyto drogą kupna. Siedmiokrotnie większą od Polski Luizjanę sprzedał Napoleon za 15 mln dolarów. Alaskę zaś kupiono od cara za 7,2 mln dolarów.

● Chłircy nosili warkocze przez 300 lat. Po ogłoszeniu republiki w 1911 r. zwyczaj został zniesiony jako znak obcego, mandzurskiego panowania.

● 25 mln ptaków żyjących na wybrzeżu peruwiańskim zjada rocznie 5 mln ton sardeli. Człowiek łowi ogółem tylko 5-krotnie więcej wszystkich ryb.

● Jedyna na świecie kwaśna rzeka istnieje w Kolumbii. Woda jej zawiera kwas siarkowy z pobliskiego wulkanu. W rzecze „octowej” nie ma życia.

● Już Pitagoras uważał gwiazdę plejadamienną jako symbol mądrości. Zwykle jednak znak ten określa niedziej i wolność.



religiach wielu ludów starożytnych największe znaczenie miały legendy (i związane z nimi misteria) o narodzinach oraz o śmierci i zmartwychwstaniu bogów. Wierni ze wzruszeniem słuchali tych opowieści, odnajdywali w nich bowiem to, co boga czyni bliskim człowiekowi — jego ludzkie cechy. To, co czyni bogiem — ludzkie nadzieje.

Hinduska legenda o Krisznie mówi, że był on synem cieśli Josy i dziewczicy, która pocięła go za sprawą bóstwa. Kriszna przyszedł na świat w stajence. Pasterzom, którzy przybyli złożyć mu hołd, gwiazda wskazywała drogę. Zły król Kamsa, dowiedziawszy się o bożym narodzeniu wydał rozkaz wymordowania wszystkich noworodków, aby między nimi zginął i nowonarodzony bóg-człowiek Kriszna. Ucieczką do Gokul ocalała Kriszna...

Opowieści o narodzeniu bogów różnią się oczywiście między sobą, mają jednak kilka wspólnych, a charakterystycznych momentów. Przede wszystkim większość bóstw i ludzi-bogów rodzi się w miejscach ustronnych i niepozornych — w pieczarach, grotach lub np. w stajence. W takich właśnie miejscach urodzili się, jak powiada legendy: perski bóg Mitra, kłonu kult w pierwszych wiekach n.e. konkurował skuteczenie (m. in. także w zakresie podobieństwa w wierzeniach i liturgii) z chrześcijaństwem, hinduski Kriszna, Agni, Budda, grecki Dionizos, Zeus kreteński, egipski Horus i in.

Po drugie — narodzinom bogów towarzyszyły zawsze niezwykłe, nadprzyrodzone zdarzenia: pojawiały się nowe gwiazdy, niezwykła jasność załawała okolicę, w której rodził się bóg, zjawiali się aniołowie, genie (duchy) i bogowie. Podczas narodzin egipskiego Ozyrysa rozległ się z nieba potężny, nadludzki głos, zapowiadający, że oto narodził się władca świata!

W czasie urodzin Buddy, nad grotem, w której przyszedł na świat — pojawia się wielka, niezwykła jasność

NARODZINY bogów

Legends o dziewiczym poczęciu i narodzeniu bogów i herosów znany nie tylko z religii Starożytności. Spotykamy je również w religiach pierwotnych mieszkańców Ameryki. Wielki bóg Azteków Quetzalcoatl narodził się z dziewczicy Koatlilcoatlina, matką boga Huizilopochtli.

Jak wiemy z historii, zarówno na starożytnym Wschodzie jak i w cesarskim Rzymie, władcom oddawano cześć boską. Jednym z uzasadnień tego kultu żyjących ludzi były legendy o ich boskim pochodzeniu.

„Narodziny boga zwiastują światu dobrą nowinę... Tęgo męża opatrność zyla nam i przyszył pokoleniom jako zbawiciela” — czytamy na zachowanej do dziś inskrypcji ku czci Augusta.

Na jednej z płaskorzeźb staroegipskich w Tebach, pochodzącej z 15 wieku p.n.e. widzimy scenę zwiastowania i niepokalanego poczęcia przez królową Met-em-wę, faraona Amenhotepa III, boga-człowieka, syna słonecznego Ammona.

Pochodząca z 24 wieku p.n.e. inskrypcja, wyryta na cześć i rozkaz króla Akkadu, Sargona głosi: „Poczęła mnie matka, dziewczęta kapłanka”.

Legenda osnuta wokół Aleksandra Wielkiego twierdzi również, że matką jego, Olimpię zapłodnił sam Zeus.

Gdzie szukać początków tych legend? — Większość uczonych zgadza się w przypuszczeniu, że tkwią one swymi korzeniami w pradawnym kultu słońca.

Wcześniej jeszcze, zanim bogowie odeszli w przestrzeń nieskończoną, w zaświaty, by samą kierować biegiem słońca, gwiazdom wykreślać niebieskie szlaki, radować serce człowieka urodzajem lub trwożyć je gromami swego boskiego gniewu — sami byli duchami tych zjawisk, ich prawdziwą istotą.

Wiedział o tym człowiek. Obserwując przez tysiące lat największe cudowne misterium — niepojętą tajemnicę urodzin, śmierci i zmartwychwstania natury, musiał ją czuć i uświadczać. Święte było ziarno, i święty był wieczny bór. Ale najświętsze było słońce — boskie źródło światła, ciepła i życia. Świętym misterium — tajemnicą jego urodzin w dniu zimowego przesilenia, jesiennej śmierci i wiosennego zmartwychwstania.

I chyba nie przypadkiem większość świąt ku czci bogów słonecznych wypadała w końcu grudnia (25-go) lub na początku stycznia (6-go). Różnice wynikały ze stosowania różnych przesilenia był aniem narodzin bogów, 25 grudnia np. wypadało święto ku czci słonecznego Mitry („Dies natalis solis invicti”) — dzień narodzin słońca niezwykłego (tego). W okresie zimowego przesilenia rodzą się i inni bogowie — egipski Ozyrys, grecki Dionizos, słowiański Dziób.

„Kiedy Boże Słońce promieniami letniego przesilenia zaćmi Pannę”, wtedy po dziewięciu miesiącach...” rozci się słoneczny Bóg — pisał A. Niemcewicz w „Systemie astralnym Lukasa”, próbując wyjaśnić pewne zdarzenia legendarne symboliką astralną.

(mer) Chodzi o gwiazdozbiór Panny

Był słoń, który zawarł pakt przyjaźni z człowiekiem. Pewnego razu wybuchła straszna burza. Słoń zwrócił się do swego przyjaciela, który posiadał małą chatkę na brzegu lasu: „Mój przyjacielu, czy nie zechciałbyś zezwolić, bym usunął trochę trąbę do domu, by ją uchronić przed tym strasznym deszczem?” Człowiek, zdając sobie sprawę z sytuacji, w jakiej znalazł się jego przyjaciel, odpowiedział: „Drogi słoń, moja chatka jest bardzo mała, ale jest ona do mojej i twojej dyspozycji; usunij tu swoją trąbę. Tylko ostrożnie, dobrze?” Słoń podziękował: „Odałeś mi wielką przysługę i odpłacę ci się za to”. Cóż się jednak stało? Gdy tylko słoń wprowadził swą trąbę do domu, poczęł wpychać powoli głowę do wnętrza, aż w końcu wyrzucił człowieka na deszcz. Wtedy usadowił się wygodnie w środku, mówiąc: „Mój drogi przyjacielu, twoja skóra jest twardsza niż moja; ponieważ nie mam doświadczenia w tym, jak się zachować, podczas gdy ją ochronię, mam delikatną skórę”.



U STÓP GÓRY KENIA

Przywódcą ruchu wyzwolenia Kenii, Jomo Kenyatta, wydał ostatnio książkę pt. „U stóp góry Kenia”. Jest to zbiór opowiadań i bajek poświęconych walce ludów Czarnej Afryki przeciwko kolonializmowi.

Ekscelencja Słoń był wzywany pierwszy; podszedł dostojnie i rzekł głosem autorytatywnym, nie przestając sobie czyścić kłów miodnym drzewkiem, które mu dała pani słoń: „Panowie dżungli, nie mam żadnych powodów, by kazać wam tracić cenny czas opowiadając historie, która na pewno jest wam wszystkim dobrze znana. Zauważcie uważnie za swój obowiązek bronić interesów moich przyjaciół, co spowodowało, wydaje mi się, nieporozumienie między moim przyjacielami tu obecnymi i mną. Prosił mnie, bym nie dopuścił do porwania jego chaty przez huragan. Przestrzeń nie zajęta w jego budzie mogła spowodować porwanie jej przez wichurę. Uważałem więc za konieczne — w interesie nawet mego przyjaciela — wykorzystać ją.”

Po wysłuchaniu Słonia Komisja zwała Jego Ekscelencję Hięną i kilku Starszych Dżungli; wszyscy bez wyjątku poparli jego oświadczenie. Potem przysła koleją do człowieka, który począł przedstawiać swoją wersję. Ale Komisja przerwała mu: „Mój drogi, zechciej trzymać się tematu. Zapoznaliśmy się już z faktami podobnymi bardzo obiektywnie z różnych źródeł; wszystko co obojętne od ciebie żądamy, to abyś nam powiedział, czy wolna przestrzeń była przez kogokolwiek zajęta, zanim Jego Ekscelencja

Słoń zajął tam miejsce”. Człowiek uśmiechnął się: „Nie, ale...”

W tym momencie Komisja oświadczyła, że zeznania z jednej i drugiej strony były wystarczające i że Komisja wychodziła na naradę. Po doskonałym obiedzie, zamówionym na koszt Słonia, członkowie zadeszczyli o wyrok, wzywając człowieka i rzekli mu: „Naszym zdaniem cała ta dyskusja została wywołana godnym pożałowania zajęciem, wynikającym z twojego zaofanania. Uważamy, że Jego Ekscelencja Słoń wypełnił swój obowiązek troszcząc się o swoje interesy. Przestrzeń ta została wykorzystana dla twojego dobra w sposób najbardziej ekonomiczny, zaś biorąc pod uwagę, że nie dotrącał jeszcze do stadium rozwoju, które by ci zezwoliło uczynić to samo, uważamy za konieczne do prowadzić do kompromisu, który by odpowiadał obu stronom. Jego Ekscelencja Słoń będzie nadal zajmował twoją chatę, a ciebie natomiast upoważniamy do wyszukania innego miejsca, aby tam zbudować inny dom, lepiej przystosowany do twoich potrzeb. Będziemy mieli nad tobą pieczę”.

Człowiek przyjął wyrok, nie mając wyboru oraz lekając się, iż protest narządził go na spotkanie z Komisją. Ale zaledwie ukończył budowę nowej siedziby, gdy Jego Ekscelencja Nosorożec, potrząsając groźnym rogiem, wydał mu rozkaz wyrozenia się stąd.

Tłum. z francuskiego RW

Mówią, że...

...brytyjski działacz społeczny, dr Charles Pollock, wpadł na genialny pomysł przeciwdziałania przestępczości wśród młodzieży. Proponuje mianowicie, by państwo wypłacało każdemu młodzieńcowi, sironiacemu od pracy, tygodniową pensję w wysokości 10 funtów. Oczywiście ubiegający się o taką pensję musiałby udowodnić, że jego wstręt do pracy jest nieuleczalny. Zdanem projektodawcy, takie rozwiązanie uchroniłoby młodzież od trudnego wyboru, między pracą, której nie lubi, a przestępstwem. A poza tym 10 funtów wynosi koszt utrzymania w więzieniu dla nieletnich. Państwo więc nie stracił.

mówią że...

...cena gruntów w zachodniej i południowej Irlandii wzrosła w ciągu ubiegłych trzech miesięcy dziesięciokrotnie. Zwłaszcza kosztowne stały się parcele na wybrzeżu, gdzie za jeden hektar płać się obecnie 1.000 funtów. Przyczyna tej nagłej zwwyżki wywołała niejaką konsternację nie tylko w Irlandii. Okazało się, że nabywcami gruntów stali się obywatele NRF, którzy na zielonej wyspie chcą sobie uwić gniazdko, gdzie mogliby się skryć na wypadek wojny na kontynencie. Nabywcy stali się tak liczni, że właściciele ziemi z miejsca wykorzystali koniunkturę.

Mówią, że...

...tragicznie zakończyła się zabawa trzech dziennikarzy z Lubeca. Szef reporterów w Lubeca, Jörgen Pötschke, zaprosił dwóch młodszych kolegów na piątko do swego domu. Przy kielichu ochodzili wspomnienia wojenne. — Pötschke chciał udowodnić młodzikom swe bohaterstwo z czasów służby w Wehrmachcie. Polegało ono m. in. na czynach na miarę Wilhelma Tella. Obiektom popisu zamiast więzienia, stał się jamek z obecnymi. Na jego głowie ustawiono flaszkę z piwem, którą Pötschke miał stracić strzałem z pistoletu. Oddany strzał zamiast w flaszkę, trafił w głowę kolegi. Zginął na miejscu.

Mówią, że...

...z dużym opóźnieniem zareagował na wyrok sądu brytyjskiego dopuszczającego do sprzedaży powieści Lawrence'a „Kochanek lady Chatterley”, brytyjscy leśnicy. Związek zawodowy zażądał rewizji wyroku, jego zdaniem bowiem postać leśniczego z powieści Lawrence'a uraża ich godność zawodową. Mowy nie ma — oświadczone — by jakkolwiek leśniczy brytyjski miał zachować się podobnie, jak kochanek lady Chatterley.

dotychczas na budowę Domu Polskiego w Buenos Aires 84 tys. pesów.

...Na wczorajszym urzędowaniu przez Polskie Koło Kulturolno-Artystyczne w Sydney (Australia) Leszek Szymański odczytał fragmenty swego powieści pt. „Czarnoksiężnik”.

...Grono Młodych przy Związku Polskim w Wiktorii (Australia) obchodzą uroczystości 10-lecie swego istnienia.

PODROŻE OBYCZAJOWE

KARNAWAŁ



Encyklopedyczne określenie karnawału brzmi krótko: nazwa pochodzenia włoskiego, okres zabaw publicznych, wesolych pochodów, maskarad i balów. Kropka — koniec. Zwykle, jak tysiące innych. Skąd się jednak wziął, dlaczego i po co — tysiące poważnych skądinąd ludzi na wszystkich szerokościach geograficznych przebrania się, stroi w maski, tańczy, śpiewa i mówi delikatnie — w ogóle wygłupia się w umiowanym okresie roku — to już sprawa bardziej skomplikowana. Małenka zagadka ludzkiej natury.

Nech nikomu jednak nie będzie smutno, że to nasz współczesny wymysł. Niegórzej wygłupiano się przy tej okazji już w starożytności. Azja Mniejsza, Babilon i Grecja przeżyły obyczaj po sumeryjskich czasach, obejmujących okres 3 — 4 tys. lat p. n. e. Od nich z kolei wzięty ślad wiedzie wstecz, ku zamierzchłej kulturze Indii i Chin w mroku prehistorii. Tacy godni zdawałoby się przodkowie — i taka mała poważna impreza...

Etnologowie podchodzą do sprawy co prawda inaczej. Zdaniem ich, to — co w ciągu wieków przybrało formę niewinnej zabawy, miało początek raczej ponury: Wynowdą oni karnawał — kto by pomyślał — od kompleksu zwycięzcy zwanych „r y t u a l n y m m o r d e m k r ó l e w s k i m”. Polegał on u niektórych ludów pierwotnych na zabijaniu króla lub zmuszaniu go do samobójstwa po oznaczonej ilości lat panowania. (!) Wiele podobno było radości z tego powodu w narodzie i uroszczonego sposobu rozwiązania monarchicznych problemów cieszył się stąd dobrej zabawy. Co prawda, nie w kołach królewskich. W Babilonii np. na wszelki wypadek zwycięzca strawał. Funkcję ofiary, zamiast głowy koronowanej, przejmowało „zamieniony król”. Wyboru dokonywano spośród skazanych na śmierć przestępców. Wyrabiana strojono w szaty, wkładano mu w garść berło i pierścienie — osiągnął władzę i ofiarowano mu 5 dni panowania. Lud bawił się na potęgę, a on zasnawał rozkoszy życia, rządził, rozkazywał, miał nawet nieograniczony wpływ do... harem autentycznego władcy. Na zakończenie białeńce dostawał bity i wędrowni



Lista nie z tego świata czyli SKANDAL W MONACO

Monte Carlo odbyła się uroczysta premiera baletu Czajkowskiego „Dama pikowa” w inscenizacji Lifara, przygotowana specjalnie na ten dzień. Księżna Gracia nie była w najlepszym humorze. Wśród gości bowiem, biorących udział w galowym przedstawieniu, znajdowała się również Maria nie parasol parady mundur Rainiera i wiele kosztowna toaletka księżnej Gracji, zostały zmoczone. Deszcz zmusił do przełożenia wszystkich imprez, jakie miały się odbyć na świeżym powietrzu, na następnym dniu. Tylko w operze

odpowiedzieć na jej ukłon, gdy wsparta na ramieniu militardera, wkraczała na widowię opery.

Przewidywany skandal jednak wybuchł dopiero na drugi dzień. Władnie odbywała się przed pałacem księżym dekoracja księżki Albertem i Karoliną przyglądali się defilującemu z pałacowego balkon. W promieniach słońca, które tym razem nie zawiodło, maszerowała jedna kompania karabinierów (w liczbie 85), potem dzielni strażacy (łącznie 45) i oddział policji (w Wielkim Księstwie Monako jest ich 50). Jeszcze skauel, grupy w strojach regional-

EATHERLY OSTRZEGA..

Z zakładu dla nerwowo chorych w Waco w stanie Texas zbiegł Claude R. Eatherly, pilot jednego z samolotów eskadry 509, która zrzucała bomby z atomowe na Hiroszimę i Nagasaki. Pisano o nim już wiele. Zawsze przedstawiając go jako chorego nerwowo, w wyniku wstrząsu odniesionego po zdanii sobie sprawy, o jakiego strasznego zadania został użyty. Niewielu tylko zna pełną prawdę...

Waco, gdzie przebywa około 400 uczestników mionionej wojny, chorych umyślowo na skutek przeżyć wojennych. Eatherly broni się jednak zawsze, że nie jest ani nerwowo, ani umyślowo chory. Pisał wiele niezliczone listy, aby sąd rozpatrzył bezstronnie jego wypadek. Był prawnikiem przed wojną i swe prośby pisał z pełną znajomością prawa. Pozostają jednak bez odpowiedzi. Najwyższe władze wojskowe nie pominiły niczego, by bohaterą trzymać pod kluczem.

Eatherly pisał również listy do wielu ludzi. Pisał także do wielkich dzienników japońskich, w których prosił o przebaczenie mieszkańcom Hiroszimy. Z kontaktów, jakie — przy pomocy jednego z lekarzy — udało mu się korespondencyjnie nawiązać ze światem zewnętrznym, najistotniejszą okazała się łączność z wiekańskim filozofem, Güntherem Anderssem. Anders dowiedział się z prasy o losie Eatherly'ego, napisał do niego, nie bardzo licząc na odpowiedź. Eatherly odpowiedział jednak. Odał między Waco a Wiedniem rozwinięta się ożywiona korespondencja. Niechętnie pilot i filozof dyskutowali o odpowiedzialności człowieka, którego rzeczywistość postawiła wobec konieczności wykonania zadań, jakie przerażają jego duchowe możliwości.

Ostatni list z Waco do Wiednia był jednym krzykiem rozpacz. Lekarz szpitalny poinformował go, że władze rządowe domagają się jego kompletnej izolacji i dlatego nie będzie mógł już więcej pośredniczyć w korespondencji. Dlatego Eatherly zbiegł ze szpitala. Uważa on obecnie za jedyne swe zadanie, za swój najważniejszy obowiązek ostrzegać ludzi przed powtórzą zbrodni, jaką jest wojna atomowa.

Eatherly był członkiem eskadry bombowców 509, której zlecono zrzućenie bomb na Hiroszimę i Nagasaki. Wybrał on ich spośród najzdolniejszych pilotów, po dokładnych badaniach i „przeswetleniu” ich charakterów. Jednak tylko jeden Eatherly okazał potem prawdziwy charakter, chociaż dwukrotnie stawał przed sądem o popełnienie napadów rabunkowych. Podczas gdy inni członkowie załogi eskadry po nalotach na Hiroszimę i Nagasaki, pozwolili się śmiało jako „Victory Boys”, którzy przez zrzućenie dwóch bomb „zakończyli” drugą wojnę światową, Eatherly nie znalazł ani chwili spokoju. Prześladowała go wizja mieszkańców Hiroszimy, którzy przy jego współudziale ponieśli straszną śmierć.

KRÓTKO I RÓŻNIE

Z TURCJI

Polski pomnik w Izmicie... solidny, ciężki pomnik. Tysiąc ton stał. Musiano dlań wybudować specjalną halę w izmickiej, państwowej fabryce papieru.

Przedstawiciel naszego „Metaleportu”, wielki businessman turecki, p. Kornfilt, zaproszował mi przejazd do Izmitu. Fabryka, którą odwiedzimy zatrudnia blisko 5 tys. robotników.

Zaczynamy, oczywiście, od złożenia wizyty naczelnemu dyrektorowi. Pytam dyrektora o opinie o polskiej maszynie papierniczej i polskich inżynierach.

Pierwsze gatunki papieru, jakie na niej wyprodukowano — mówi dyrektor — świadczy, że jest najlepszą z siedmiu, które fabryka posiada. Lepsza od zachodniemiejskich montowanych przed dziesięć laty. No, a jeśli chodzi o polskich specjalistów, to należą im się tylko komplementy.

Maszyna jest rzeczywiście imponująca. Otrzymałszy za nią dużo dolarów. Budowal ją kilka zakładów. Konstrukcję stalową dla hal wykonata Stocznia Rzeczna w Poznaniu, a montował „Mostostal” w Zabrze. Samą maszynę zbudowała cieplicka „Fampa”, przy współpracy „Elektromontażu”. Jest supernowoczesna. Wydajność jej sięga 38 ton papieru na dobę. W oddziale przygotowawania masy zastosowano zdalne sterowanie.

Rozmawiam z technikiem tureckim: Najbardziej uderzyło nas tempo montażu. Całą maszynę ustawiono oraz zamontowano urządzenia elektryczne w rekordowym czasie czterech miesięcy.

Sprawdziam, że Turcy są zadowoleni z polskiej maszyny są też propozycje dalszych, podobnych transakcji. Zdobyliśmy więc jeden rynek więcej.

R. WOJNA

Z WŁOCH

Nigdy nie jest za późno... „na naukę czytania i pisania — taki jest sens krótkich historyjek, ukazujących się na ekranach włoskich telewizorów. Oto np. wypadek na ulicy. Samochód potrąca przechodnia i ucieka. Poszkodowany nie może odsukać winnego, bo nie zanotował numeru. Bał W ogóle numeru nie odczytał. Nie umie.

A więc uczcie się czytać i pisać — „nigdy nie jest za późno”. Pod tym tytułem telewizja włoska prowadzi zainaugurowany przez ministra oświaty kurs czytania i pisania. Po jego zakończeniu zorganizowane zostaną egzaminy.

A że akcja ta jest bardzo potrzebna, świadczą liczby spisu powszechnego we Włoszech, który ujawnił ponad 5 milionów osób nie umiejących czytać i pisać. Oblicza się, że gdyby sumy, przeznaczane na nauczanie analfabetytów, pozostały na dzisiejszym poziomie trzeba byłoby 20 lat na zlikwidowanie analfabetyzmu. Postanowiono więc sprawę przyspieszyć — przez telewizję. O ile eksperyment ten powie się — kursy czytania i pisania będą kontynuowane.

E. DYLSKI

na szubienicę, ale co się zabrał, to się zabrał. Tak wygłądał właśnie dorożczy daboński k a r n a w a ł.

Zbiegiem wieków ludzie podobno zgłodnieli. Zostawił sobie morderstwo na inne okazie i na szerszą skalę. Karnawał natomiast utrzymał się. Wspólną jego cechą do dziś w znanym Europie pozostała jednak symboliczna figura „karnawalowego władcy”, obecnie drewniana lub słomiana kukła, której oddaje się cześć i honory, a pod koniec zabawy strąca z tronu i podnawia atrybutów władzy. W Czechach strzelają jeszcze do jego korony, w Bawarii, Grecji, Włoszech — uśmiercają bez litości. I w XX atomowym wieku, jak za hellenickich czasów, pochód karnawalowy ciągnie ulicami miast. Prowadzi go „władca” w rydwanie lub na wozie w kształcie łodzi dżąc n e uchronione do marnego końca: detronizacji i uśmiercenia. Zła powinna się w oku krewi a tu wszyscy z tego powodu bardzo się cieszą. W Nicei, Leridzie, Florencji dzisiejszej — niemniej jak w starożytnej Babilonii.

Takie to są dzieje karnawału, mały wycinek historii obyczaju.

Skończymy jednak wreszcie z królewskimi perypetiami i zajmijmy się... wiosną. Po prostu. Bo, karnawał historycznie rzecz biorąc — ma charakter powrotnych uroczystości na cześć powracającej wiosny. Wcześniej? No to co z tego? — Przedeterminacja i tyle.

W Europie wschodniej zwyczaj karnawalowy kształtował się nieco inaczej. Trudno się dziwić. Zapożyczaliśmy go bezpośrednio ze Wschodu, przez przynajmniej w Grecji i Rzymie. Zabawy cechuje w naszej strefie większa prostota, obywa się bez pompy i farmaceutycznych efektów. Po uściach w tej części Europy jeśli się jeszcze słyszy, to o „leśnym człowieku” lub „władcy lasu”, a nie o królach i księżkach. W niuastach poza bałkonikami i serpentynami „ozdobników” nie widać. Z definicji karnawału pozostały tylko bale. Maskarady nawet zdarzają się rzadko — wydzierżawiliśmy je młodym na Juwenalia. Skromnie. Taka nasza natura — widać jednak jesteśmy stateczniejsi niż nasi europejscy współlokatorzy z zachodu.

Tak więc na koniec znalazło się nawet miejsce na dumę narodową. Polak Polakiem pozostanie.

Cóż by do tego jeszcze dodać? Oczywiście — wesolej zabawy!

POLACY za granicą

„Uczniowie szkoły polskiej imienia Marii Konopnickiej w Toronto (Kanada) wystąpili ze specjalnym programem artystycznym ku czci patronki swej szkoły.

...Na ekrany kin kanadyjskich weszły kolorowe filmy polskie „Wraki” i „Krakowskie wesela”.

...Towarzystwo „Białego Orła” w Montrealu (Kanada) przebudowuje i poszerza swoją siedzibę. Wobec wysokich kosztów przebudowy (około 70 tys. dolarów) Towarzystwo zaangażowało do wszystkich miejscowych organizacji polonijnych o pomoc finansową.

...Związek Polaków w Argentynie wydatkował



sulwetki niezapomnianych

We wsi Turynce pod Żółkwią przyszedł na świat w 1547 r. Stefan Żółkiewski, jeden z najznakomitszych polskich wodzów...

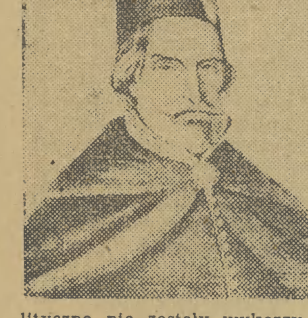
Plasował kolejno godność pociąg z Baskiego na sejm konwokacyjny, kasztelana lwowskiego, hetmana polnego...

Walcząc pod Buczyną, następnie z wojskami Łobody i Nalewajki oraz strzegł granic od strony Multan i Wołoszczyzny...

W latach 1601 - 1602 w wojnie ze Szwedami zwyciężył pod Rewlem i zajął Estonię. W trudnym czasie rokoczu...

Mikołaja Zbrzydowskiego, pomimo że nie cieszył się łaskami króla Zygmunta III, stał się potęgą polityczną...

Brał udział w wojnie z Dymitrem Szujskim i 4 lipca 1610 r. odniósł świetne zwycięstwo pod Klusznym. Zwycięstwa jego w tej wojnie i rady po-



lityczne nie zostały wykorzystane na skutek krótkowzroczności Zygmunta III i jego doradców...

W 1613 r. otrzymał buławę wielką koronną i powrócił na granicę turecką. W ostatnich latach życia nie zawsze rozumiany przez szlachtę...

W chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r. (Żółkiewski zrzekł się prenzji do Multan i Wołoszczyzny)...

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Przedziękuję, że w chwiliach rozgoryczenia zamierzał przez niego traktaty z Turkami w Jaruzdzie w 1617 r.

Leszek Maruta

Dyrektor Rączka przeżywał najczarniejszy dzień w swoim życiu. Oto bowiem wszystkie nadużycia, jakie popełnił w ciągu ostatnich lat...

Gdzie ja się podzielię? - rozmyślał zrozpaczony Rączka. - Willa na pewno jest już pod obserwacją...

Kiedy tak burzył sobie włosy drzącymi palcami i raz po raz ocierał pot z czoła, wzrok jego padł nagle na szafę stojącą w kącie...

Tak - w jednej chwili podjął decyzję Rączka - to jedyny mój ratunek!

Niezłocznie pobiegł na róg, do kiosku spożywczego. Wrócił, obiadowany koncentratami...

Nazajutrz, z okiem przy dziurce od kluczyka, obserwował z zapartym tchem dantejskie sceny w swoim gabinecie.

Oto prokurator powoli wchodził do szafy (pancernej), a raz po raz, w asyście milicji, przewijali się przez pokój...

Nazajutrz, z okiem przy dziurce od kluczyka, obserwował z zapartym tchem dantejskie sceny w swoim gabinecie.

Oto prokurator powoli wchodził do szafy (pancernej), a raz po raz, w asyście milicji, przewijali się przez pokój...

Nazajutrz, z okiem przy dziurce od kluczyka, obserwował z zapartym tchem dantejskie sceny w swoim gabinecie.

Oto prokurator powoli wchodził do szafy (pancernej), a raz po raz, w asyście milicji, przewijali się przez pokój...

Nazajutrz, z okiem przy dziurce od kluczyka, obserwował z zapartym tchem dantejskie sceny w swoim gabinecie.

Oto prokurator powoli wchodził do szafy (pancernej), a raz po raz, w asyście milicji, przewijali się przez pokój...

Nazajutrz, z okiem przy dziurce od kluczyka, obserwował z zapartym tchem dantejskie sceny w swoim gabinecie.

Oto prokurator powoli wchodził do szafy (pancernej), a raz po raz, w asyście milicji, przewijali się przez pokój...

Nazajutrz, z okiem przy dziurce od kluczyka, obserwował z zapartym tchem dantejskie sceny w swoim gabinecie.

Oto prokurator powoli wchodził do szafy (pancernej), a raz po raz, w asyście milicji, przewijali się przez pokój...

Nazajutrz, z okiem przy dziurce od kluczyka, obserwował z zapartym tchem dantejskie sceny w swoim gabinecie.

Oto prokurator powoli wchodził do szafy (pancernej), a raz po raz, w asyście milicji, przewijali się przez pokój...

Nazajutrz, z okiem przy dziurce od kluczyka, obserwował z zapartym tchem dantejskie sceny w swoim gabinecie.

Oto prokurator powoli wchodził do szafy (pancernej), a raz po raz, w asyście milicji, przewijali się przez pokój...

Nazajutrz, z okiem przy dziurce od kluczyka, obserwował z zapartym tchem dantejskie sceny w swoim gabinecie.

Oto prokurator powoli wchodził do szafy (pancernej), a raz po raz, w asyście milicji, przewijali się przez pokój...

Nazajutrz, z okiem przy dziurce od kluczyka, obserwował z zapartym tchem dantejskie sceny w swoim gabinecie.

Oto prokurator powoli wchodził do szafy (pancernej), a raz po raz, w asyście milicji, przewijali się przez pokój...

Nazajutrz, z okiem przy dziurce od kluczyka, obserwował z zapartym tchem dantejskie sceny w swoim gabinecie.

Oto prokurator powoli wchodził do szafy (pancernej), a raz po raz, w asyście milicji, przewijali się przez pokój...

Nazajutrz, z okiem przy dziurce od kluczyka, obserwował z zapartym tchem dantejskie sceny w swoim gabinecie.

Oto prokurator powoli wchodził do szafy (pancernej), a raz po raz, w asyście milicji, przewijali się przez pokój...

Nazajutrz, z okiem przy dziurce od kluczyka, obserwował z zapartym tchem dantejskie sceny w swoim gabinecie.

Oto prokurator powoli wchodził do szafy (pancernej), a raz po raz, w asyście milicji, przewijali się przez pokój...

Nazajutrz, z okiem przy dziurce od kluczyka, obserwował z zapartym tchem dantejskie sceny w swoim gabinecie.

Oto prokurator powoli wchodził do szafy (pancernej), a raz po raz, w asyście milicji, przewijali się przez pokój...

Nazajutrz, z okiem przy dziurce od kluczyka, obserwował z zapartym tchem dantejskie sceny w swoim gabinecie.

Oto prokurator powoli wchodził do szafy (pancernej), a raz po raz, w asyście milicji, przewijali się przez pokój...

Nazajutrz, z okiem przy dziurce od kluczyka, obserwował z zapartym tchem dantejskie sceny w swoim gabinecie.

Oto prokurator powoli wchodził do szafy (pancernej), a raz po raz, w asyście milicji, przewijali się przez pokój...



NIEZWYKŁE ZAWODY

Wielu ludzi szuka sobie zajęć niezwykłych, niebezpiecznych. W Indiach np. można spotkać niezliczoną ilość wędrownych...

O ósmej, kiedy gabinet był akurat pełen kontrolerów i funkcjonariuszy śledczych, nagle z kątą dobiegli zgromadzeni ogólni...

I tak kończy się smutna historia o trzech nieuczciwych dyrektorach. Ale czy naprawdę nie ma w niej ani jednego najmniejszego punktu?

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów i wielkie...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Clarki przechodził na myśl, co by się stało, gdyby waż nagle się zbuntował...

Klasycznym krakowianinem, zonglerem, sztukmistrzem są Chiny. Do najpopularniejszych należą tam od wieków ćwiczenia na linie...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

Pewna liczba ludzi o szczególnie silnych nerwach i potrzebie mocnych przeżyć wyszukuje sobie (za zapłatą) najbardziej karkołomne...

Wśród staropolskich kronik to nam zapisano, by pod obrus na stole...

W okresie międzywojennym pojawiali się wielu ludzi, którzy zdobywali się na niezwykłe "zajęcia", przynosząc im pokładki tumów...

KOMUNIKATY

Dyrekcja Fabryki Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie, zawiadamia, że w sprawie rozpatrywania i zatwierdzania odwołań...

PRACOWNICY POSZUKIWANI Kwalifikowane Kucharki - zostaną przyjęte do pracy w Powstającej Spółdzielni Spożywców...

INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA wodnego z wieloletnią praktyką, na stanowiska kierownicze w Tresnej i Solinie...

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z 5-letnią praktyką i wyższym wykształceniem oraz STARSZEGO KSIĘGOWEGO...

INŻYNIERA BUDOWNIANIA z odpowiednią praktyką, na stanowisko kierownicze w Dziale Inwestycji...

15 RZEMIEŚNIKÓW-SŁUSARZY oraz 10 ROBOCZNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH z ukończoną szkołą podstawową...

INŻYNIERA na stanowisko kierownika mechanika - zatrudni natychmiast Lanckorońska Wytwórnia Win...

FRACOWNIKA na stanowisko kierownika administracyjno-handlowego, wymagane co najmniej średnie wykształcenie...

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kategorią prawa jazdy na autobus Miejskiej Komunikacji Samochodowej...

WAŻNE DLA PRZEDSIĘBIORSTW I INSTYTUCJI UWAGA ZAOPATRZENIOWCY! Przedsiębiorstwo „MOTOZBYT” w Krakowie...

SPRZEDAŻ OPOP o wym. 600-16 i 750-20 odbywać się będzie tylko za zwrotem takiej samej ilości opon zużytych...

„Motozbyt” skupuje zużyte ogumienie w/w wymiarów wg obowiązujących cen uwidoczonych w rozdz. IX, cennika Nr 108-Z.

Informacje w tej sprawie można uzyskać w „Motozbycie” krakowskim przy ul. Przemysłowej 5 lub telefonicznie nr 211-46 wewn. 12.

KOMUNIKAT PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

zawiadamia, że płatność składki ubezpieczeniowej za rok 1961 z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń została rozłożona na dwie raty...

termin płatności I raty w wysokości 75 proc. całej należności za 1961 rok przypada w STYCZNIU

termin płatności II raty w wysokości 25 proc. całej należności za 1961 rok przypada w SIERPNIU.

Wpłata drugiej raty może być dokonana w miesiącach wcześniejszych lub łącznie z pierwszą ratą - w styczniu.

Składki za ubezpieczenie budynków i zwierząt nie związanych z gospodarstwem rolnym na terenie miast i osiedli, płatne są JEDNORAZOWO (cała należność za 1961 rok) w STYCZNIU.

Odszkodowania za straty losowe w obowiązkowo ubezpieczonym mieniu Państwowego Zakładu Ubezpieczeń wypłaca z funduszy powstałych ze składek i datę terminowe opłacenie składek jest obowiązkiem, którego wykonanie zapewnia ubezpieczonym otrzymanie odszkodowania w wypadku szkody.

Kłosa powodzi, która nawiedziła kraj w 1960 r., wyrządziła poważne szkody, zniszczyła uprawy na wielu tysiącach hektarów gruntów...

Wpłaty za powstałe szkody powodlowe wyniosły setki milionów złotych, niezależnie od wypłacanych odszkodowań za wielkie straty spowodowane na terenie całego kraju przez grad i huragan.

Dzięki temu, iż w pierwszych miesiącach 1960 r. wpływ składek był znacznie lepszy - P.Z.U. mógł przyspieszyć wypłatę odszkodowań za szkody powodlowe...

We własnym imieniu interesy właścicieli ubezpieczonego mienia powinien w STYCZNIU zapłacić składkę przynajmniej w wysokości 75 proc. rocznej składki.

Przypomina się, że do składek nieuiszczonych w terminie doliczane są datki za zwłokę, a w stosunku do osób zalegających z zapłatą składek, będzie wdrożone postępowanie egzekucyjne...

„GAZETA KRAKOWSKA” ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1. III p. Adres dla korespondencji: KRAKÓW 1, skr. poczt. 356.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam - Kraków, Wiślna 2, i piętro - tel. 553-40 oraz punkty: Tarnów, ul. Brodzińskiego, tel. 650 (Oddział „Gazety Krakowskiej”) i Nowa Huta, Plac Centralny (Klub MPiK), tel. 417-50.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam - Kraków, Wiślna 2, i piętro - tel. 553-40 oraz punkty: Tarnów, ul. Brodzińskiego, tel. 650 (Oddział „Gazety Krakowskiej”) i Nowa Huta, Plac Centralny (Klub MPiK), tel. 417-50.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam - Kraków, Wiślna 2, i piętro - tel. 553-40 oraz punkty: Tarnów, ul. Brodzińskiego, tel. 650 (Oddział „Gazety Krakowskiej”) i Nowa Huta, Plac Centralny (Klub MPiK), tel. 417-50.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam - Kraków, Wiślna 2, i piętro - tel. 553-40 oraz punkty: Tarnów, ul. Brodzińskiego, tel. 650 (Oddział „Gazety Krakowskiej”) i Nowa Huta, Plac Centralny (Klub MPiK), tel. 417-50.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam - Kraków, Wiślna 2, i piętro - tel. 553-40 oraz punkty: Tarnów, ul. Brodzińskiego, tel. 650 (Oddział „Gazety Krakowskiej”) i Nowa Huta, Plac Centralny (Klub MPiK), tel. 417-50.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam - Kraków, Wiślna 2, i piętro - tel. 553-40 oraz punkty: Tarnów, ul. Brodzińskiego, tel. 65

